Opłata pocztowa uiszczona gotówką. Cena egz. 25 gr.

GŁOS NARODU

NR. 286. — ROK XXXVI.

PIĄTEK

25. PAŹDZIERNIKA 1929.

REDAKCJA, ADMINISTRACJA i DRUKARNIA KRAKOW, ULICA SW. KRZYZA L. 11.
KONTO CZEKOWE P. K. O. WARSZAWA 140.055 — KONTO CZEKOWE P. K. O. KRAKOW 401.099.

Przedpłata wynosi:	W Krakowie z odnoszeniem	W Krakowie bez odnoszenia	Na całym obsz. Państwa polsk. z przesyłką pocztową	Za granicą	Przedpłata zniżona dla nauczycielstwa ludowego	Za każdą zmianę adresu dopłata 50 gr.
Miesięcznie	6·20 zł.	5·70 zł.	6.20 zł.	9·50 zł.	5·70 zł.	

TELEFONY: REDAKCJA NR. 190. — ADMINISTRACJA NR. 3344. — DRUKARNIA NR. 3344 i 4406.

Przesilenie gabinetowe we Francji.

Utworzony 30 lipca jedenasty gabinet Brianda został po niespełna trzech miesiącach rządów obalony przez Izbę Deputowanych. Upadek nastąpił na wtorkowem, pierwszem po wakacjach, posiedzeniu Izby, przy głosowaniu nad porządkiem dziennym: Prezydent ministrów zażądał odroczenia dyskusji nad interpelacjami posłów w sprawie polityki zagranicznej, a w szczególności w sprawie Konferencji Haskiej i od odroczenia tej dyskusji uzależnił pozostanie swego gabinetu u władzy. Tymczasem Izba 288 głosami przeciw 277 (przy wstrzymaniu się 31 posłów od głosowania) wyznaczyła dyskusję nad interpelacjami na dzień 15 listopada. Było to wyraźne votum nieufności, wobec czego rząd zgłosił dymisję.

Dobrowolne ustąpienie obecnego gabinetu na najbliższe tygodnie było oczekiwane, gdyż obejmując po dymisji chorego Poincarego prezesurę rządu zapowiedział prez. Briand, że za główne swe zadanie uważa załatwienie w Hadze sprawy odszkodowań i ewakuacji Renu, poczem ustąpi miejsca nowemu rządowi, który utworzy się dla spełnienia ważnych zadań z zakresu polityki wewnętrznej. Gabinet Brianda był właściwie gabinetem Poincarego bez Poincarego, opierał się o większość poincarowską i prowadził politykę wewnętrzną w duchu Poincarego. Ale osobistość Brianda wycisnęła wyraźną pieczęć na jego polityce zagranicznej, która stała się od trzech miesięcy skrajnie elastyczną i kompromisową. W ten sposób rząd Brianda miał dwa oblicza: wewnętrzne, zwrócone do prawicy, i zagraniczne, uśmiechające się do lewicy. Polityka zagraniczna Brianda popierana była ostentacyjnie przez opozycję lewicową Izby, t. j. przez socjalistów i radykałów, podczas gdy prawica zachowała się wobec ustępliwości Brianda w Hadze brdzo krytycznie. Stan taki był oczywiście nie do utrzymania i Briand chciał sam ustąpić, przeprowadziwszy w Izbach układy haskie w sprawie odszkodowań. Tymczasem niecierpliwi opozycjoniści z lewicy i frondujący prawicowcy połączyli się zaraz na pierwszem posiedzeniu Izby, by rząd obalić: pierwsi mają nadzieję dostać się przez to do rządu, drudzy wyrażają Briandowi niezadowolenie z powodu Hagi.

Bardzo więc dziwną jest większość, która Brianda obaliła i oczywiście niema mowy, by na niej jakiś rząd mógł się oprzeć. Jak bowiem połączyć razem grupę Marin'a, która Brianda tylko z powodu Hagi obaliła, a jego politykę wewnętrzną popierała, oraz radykałów, którym w całej polityce Brianda tylko Haga się podoba, a nic więcej? Wśród 288 posłów głosujących przeciw rządowi, było tylko 222 z lewicowej opozycji, a mianowicie: 101 socjalistów, 14 republikanów społecznych, 107 radykałów. Jest to zatem na 565 głosujących stanowcza mniejszość, która stała się większością tylko dzięki temu, że oprócz 11 komunistów przyłączyło się do niej z koalicji rządowej: 7 niezależnych z lewicy, 17 z lewicy radykalnej, 13 niezależnych (konserwatystów), 3 demokratów (Ch. D.) i 15 z prawicy (grupa Marin'a). Widzimy więc, że 55 posłów z większości rządowej głosowało we wtorek przeciw gabinetowi Brianda. Rząd upadł z powodu rozkładu większości, która 11 listopada ub. roku po wyjściu radykałów z rządu stworzyła się dla poparcia Poincarego i przetrwała aż do dnia wczorajszego.

Sytuację polityczną, jaka powstaje teraz na skutek dymisji Brianda, ująć można w słowach: stara większość rozbita, a nowa niezdolna do rządzenia. Pisaliśmy niedawno, że są dwie możliwości: utworzenie rządu kartelu lewicowego (radykałów i socjalistów), albo rządu koncentracji republikańskiej, bez skrajnej prawicy (Marin) i bez socjalistów. Kartel objąłby: 100 socjalistów, 121 radykałów, 30 republikanów społecznych i 52 posłów lewicy radykalnej (Loucheur); atoli ani ci ostatni nie kwapią się do współpracy ze socjalistami, ani socjaliści nie spieszą się do rządu z obawy o swą popularność w masach.

Więcej prawdopodobną jest koncentracja republikańska. Należałoby do niej: 28 posłów z umiarkowanej grupy min. Maginot'a, 18 demokratów (Ch. D.), 64 republikanów lewicy (Tardieu), 17 z lewicy socjalnej (Franklin—Bouillon), 52 z lewicy radykalnej (Loucheur), 16 niezawisłych lewicowców, 37 republikanów społecznych i 121 radykałów. Kandydatem na premjera z ramienia tej kombinacji jest obecny minister spraw wewnętrznych energiczny Tardieu. Lecz koncentracja z umiarkowanemi grupami napotyka na duży opór wśród radykałów, przywykłych podczas wyborów do szukania sojuszów ze socjalistami.

Trudności stworzenia nowego rządu są zatem niemałe. Poincare zdobyłby zapewne większość w Izbie dzięki swemu osobistemu autorytetowi, ale Poincare jest chorym. Rozwiązanie Izby wymagałoby zgody senatu, a tej Prezydent Doumergue napewno nie zażąda... Przesilenie jest wyjątkowo ciężkie.

ax.

Parker Gilbert odroczył swój przyjazd do Warszawy.

Warszawa. 23 10. (Tel. wł.) W południe nadeszła do Warszawy wiadomość, że **zapowiedziany na środę przyjazd do Warszawy Parkera Gilberta uległ zwłoce.** Parker Gilbert przybyć miał do p. Deweya.

Warszawa. 23 10. (Tel. wł.) **P. Dewey przybył we wtorek wieczorem do Warszawy.**

6500 osób może wyemigrować do Stanów Zj.

Warszawa. 23 10. (Tel. wł.) Roczna kwota emigrantów do Stanów Zjednoczonych, **przyznana Polsce, wynosi 6524.** Kandydatów do emigracji jest natomiast **46.000.**

Nowe dzieło gen. Sikorskiego.

Warszawa. 23 10. (Tel. wł.) W najbliższym czasie ukaże się nowa książka generała Sikorskiego pod tytułem **„Niebezpieczeństwo bolszewizmu dla Europy“.** Generał Sikorski przebywa obecnie w **Wersalu.**

Lwów (AW). Zmarł we Lwowie ś. p. Jan Zahradnik, młody i utalentowany poeta, autor cyklu wierszy p. t. „Ludziom Smutnym“, współpracownik „Słowa Polskiego“.

Paryż 23. 10. (PAT). Biuletyn **o stanie zdrowia Poincarego** stwierdza, że jest **on w dalszym ciągu zupełnie zadowalający.**

O sprawność obrad sejmowych.

Marsz. Daszyński zwołuje konferencję przywódców.

Warszawa. (AW.) Jak się dowiaduje Ajencja Wschodnia z końcem bieżącego miesiąca odbędzie się u p. marszałka Daszyńskiego konferencja przywódców klubów sejmowych **w sprawie omówienia sprawności obrad sejmowych. Konferencja ta odbędzie się być może jeszcze przed ukazaniem dekretu o zwołaniu sesji budżetowej.**

Pierwsze posiedzenie Sejmu 31 b. m.

Wniosek o wotum nieufności będzie rozpatrywany 7 listopada.

Warszawa, 23. 10. (Tel. wł.). **Pierwsze posiedzenie Sejmu odbędzie się 31 października. Możliwem, że już drugiego listopada odbędzie się posiedzenie następne.**

Gdyby na pierwszem posiedzeniu pojawił się wniosek klubów lewicowych **o wotum nieufności dla rządu, to byłby postawiony na porządku dziennym w 8 dni później, to znaczy 7-go lub 8-go listopada.**

OBRADY KLUBÓW SEJMOWYCH.

Warszawa. 23 10. (Tel. wł.) We środę odbyło się posiedzenie Komisji Parlamentarnej P. P. S. Późnym wieczorem naradzało się Koło Żydowskie.

RZĄD ZGŁASZA SIĘ DO SEJMU O DODATKOWE KREDYTY.

Warszawa, 23. 10. (Tel. wł.). Do laski marszałkowskiej wpłynął **projekt ustawy o dodatkowym kredycie na bieżący rok budżetowy,** zawierający w dziale ministerstwa praw wojskowych w paragrafach na podróże **służbowe i rezerwy zaopatrzenia wydatki na łączną sumę 8,500.000 zł.**

KOMUNIKACJA LOTNICZA WARSZAWY Z BERLINEM.

Warszawa. 23 10. (Tel. wł.) Niebawem mają być podjęte rokowania polsko-niemieckie w sprawie komunikacji lotniczej Warszawa — Berlin.

O czem piszą inni?..

W obronie zbrodni zabójstwa.

Niestrudzony w niszczeniu moralnych podstaw społeczeństwa Boy, poprzestawszy — pewnie na razie — swych ataków na nierozerwalność małżeństwa, wziął się ostatnio do piętnowania „największej zbrodni prawa karnego“, do walki z prawem zakazującem przer;ywania ciąży i spędzania płodu. Powołuje się w swych atakach na to, że „prawie wszyscy“ wybitni prawnicy polscy są za usunięciem tego paragrafu z kodeksu karnego, w szczególności zaś: pp. b. prezes Sądu Apelacyjnego Czerwiński, prezes Sądu Najwyższego Mogilnicki, prof. Grzywo-Dąbrowski, adw. Rundo, dr. Battawia i Wanda Grabińska, sędzia dla nieletnich.

W końcu pisze Boy:

„Postaramy się oświetlić kwestję, postaramy się zebrać na nią poglądy ludzi co najświatlejszych, postaramy się uświadomić kobiety co do sposobu, w jaki traktują ich najboleśniejsze sprawy panowie prawodawcy. Poprowadzimy, jeżeli będzie trzeba, przed sąd trzydzieści tysięcy kobiet, które oskarżą się same i powiedzą: „Prosimy, zamknijcie nas do więzienia, ale wszystkie!“ Niech rzecz dojdzie do absurdu. Bo można niedorzeczne prawa jakiś czas cierpieć przez szacunek dla ich dawności, ale niema chyba racji od niedorzecznych praw zaczynać?“

Owszem, niech Boy spróbuje mobilizować opinję na rzecz uznania zbrodni zabójstwa (bo przecież taki charakter ma spędzanie płodu poza nielicznemi wypadkami) za czyn dozwolony. Im prędzej, tem lepiej! Bo może wreszcie w ten sposób położony będzie kres temu ohydnemu i cynicznemu procederowi demoralizacji, który prowadzi Boy!

Entuzjazm żydów.

Wiec wspólny „Bundu“ i PPS. spotkał się dotąd z entuzjazmem — żydów.

„Ponad wszelkiemi — pisze żargonowa „Folkscajtung“ — odcieniami myśli politycznej górowała podczas wczorajszego imponującego wystąpienia robotników warszawskich jedna idea — idea solidarności międzynarodowej. Wiem, że jest niemal zasadą: właśnie prawdom najbardziej prostym i naturalnym najtrudniej utorować drogę na świecie. Czy może być prawda prostsza, naturalniejsza i zrozumialsza niż to, że wszyscy uciśnieni i cierpiący, w jakimkolwiek przemawiają języku, do jakiejkolwiek należą nacji, winni się czuć między sobą zespoleni w walce przeciwko wszelkim ciemiężycielom? Jednakowoż wiemy, w jakich bólach rodzi się ta prawda, ile krwawych ofiar musiał ponosić proletarjat międzynarodowy na ołtarzu tej prawdy“.

Nie wiemy jeszcze, jak się w towarzystwie komunizującego „Bundu“ czuje PPS. Prawdopodobnie na zewnątrz będzie zapewniała, że — doskonale. Ale jak w tem świetle przedstawiają się zapewnienia PPS, że jest stronnictwem państwowo-twórczem? Ona, która zawarła sojusz z partją o zdecydowanie wrogiem dla państwa polskiego obliczu i o programie pół-komunistycznym! Wszak nawet II Międzynarodówkę uważa „Bund“ za zbyt „patrjotyczną“ i zezuje ku Moskwie!

Gen. Sosnkowski — premjerem (?).

Na marginesie wizyty gen. Sosnkowskiego u p. marsz. Piłsudskiego notuje korespondent warszawski „Naprzodu“ pogłoskę, że

„gen. Sosnkowski upatrzony jest na szefa nowego rządu... Czy ta pogłoska opiera się na jakichś konkretnych danych — kto to może wiedzieć? W każdym razie nie jest ona bez logicznego uzasadnienia, o ile u nas wogóle o logice można mówić. Ze znanych wam enuncjacyj p. Sławka wynikałoby, że większe szanse ma kurs pojednawczy, aniżeli bojowy i że — o tem niema dwóch zdań — po p. Świtalskim przyjdzie ktoś, który nie ma na sumieniu tylu grzechów wobec konstytucji i Sejmu“.

Nie pierwszy to raz lansuje się pogłoskę o gen. Sosnkowskim jako kandydacie na urząd premjera. Korespondent warszawski „Naprzodu“ dodaje, że miałby on być przeznaczony do nawiązania kontaktu z lewicą, która z nim sympatyzuje!

Demokracja i socjalizm.

Prof. Peretiatkowicz polemizuje w „Dz. Poznańskim“ z posłem Niedziałkowskim w sprawie reformy konstytucji... M. in. uważa za słuszną tezę p. Niedziałkowskiego, że „ustrój demokratyczny prowadzi do ustroju socjalistycznego“.

„Istotnie — oświadcza — demokracja parlamentarna może łatwo doprowadzić do ustroju socjalistycznego. I w tem właśnie tkwi jej największe niebezpieczeństwo. Mamy bowiem dość wymowny przykład realizacji ustroju socjalistycznego na terenie rosyjskim, ażeby rozumieć całe niebezpieczeństwo tej perspektywy dla Polski. Ustrój socjalistyczny na terenie polskim zrujnowałby gospodarczo całe państwo i przez to samo naraziłby na szwank naszą niepodległość“.

Zgadzamy się najzupełniej z prof. Peretiatkowiczem, gdy dowodzi niebezpieczeństw ustroju socjalistycznego. Ale nie możemy się zgodzić, gdy pisze, że demokracja „może łatwo“ doprowadzić do ustroju socjalistycznego. Pojecie „łatwości“ jest względne. Kraje europejskie, jak Francja, Belgja i in. cieszą się od dziesiątków lat demokracją, a mimo to nie mają „ustroju socjalistycznego“ dotąd.

Ponadto z wywodów prof. Peretiatkowicza należałoby wysnuć wniosek, że jedynem zabezpieczeniem przed „ustrojem socjalistycznym“ jest — dyktatura. Któż w to uwierzy? Przykład Rosji świadczy raczej przeciw tezie prof. Peretiatkowicza. Bolszewizm dlatego zatriumfował w Rosji, że mu drogę utorował caryzm, a nie Kiereński.

Masonerja międzynarodowa i polska.

Do niedawna jeszcze pytano się w Polsce: czy wógóle istnieje jakaś masonerja? Po kilkakrotnych jednak wystąpieniach Ks. Kard. Prymasa, a zwłaszcza po publicznie wygłoszonej przez Ojca św. przestrodze pod adresem polskich katolików, padną chyba ostatnie w tej sprawie wątpliwości, a społeczeństwo polskie dojdzie wreszcie do przekonania, że — istnieje masonerja, że ta masonerja działa w Polsce, i że zagraża religijno-moralnym podstawom naszego życia społecznego. Do tych dowodów „ex auctoritate“ na istnienie i działalność masonerji w Polsce dołącza się jeszcze jeden nowy, świeży: **sprawozdanie z kongresu Międzynarodowej Ligi Masonerji, odbytego w połowie września w Amsterdamie.**

Ta „Międzynar. Liga Masonerji“ została przed 4 laty powołana do życia dla konsolidowania akcji masonerji w poszczególnych krajach. W dużej mierze cel ten już osiągnęła. Mianowicie udało się jej wyrównać pewne konflikty między masonami paru krajów. I tak po raz pierwszy w kongresie międzynarodowym brała udział delegacja angielskiej „Wielkiej Loży“ pod wodzą „mistrza“ Duley Wrighta. Również po raz pierwszy stawiła się na kongres międzynarodowy „Wielka loża“ Danji. W ten sposób — konstatuje wiedeńska „Freimaurer zeitung“ — dokonało się ostatecznie dzieło konsolidacji w międzynarodowym obozie masońskim...

Według sprawozdania, które na kongresie przedstawił Dr. Lenhoff z Wiednia, należą do „Międzynarodowej Ligi Masońskiej“ następujące organizacje „narodowe“: Austrji, Belgji, Holandji, Rzeszy Niemieckiej Jugosławji, Francji, Rumunji Czechosłowacji, Hiszpanii i Szwajcarji. Ponadto są jeszcze „wcale liczne“ loże w Polsce, Grecji, Turcji i Indjach holenderskich, które nie są afiljowane do „Międzynarodowej Ligi“; w niedługim jednak czasie i one znajdą się w wielkiej rodzinie „braci“. Na najbliższe miesiące projektowana jest podróż jen sekretarza „Międzynar. Ligi“ do Ameryki, aby do współpracy pozyskać tamtejszą silną (liczącą według sprawozdawcy 3 milj. członków) organizację masońską. Również i Brazylja ma być dla „Ligi“ pozyskaną. Szanse — mówił Dr. Lenhoff — są doskonałe, albowiem masonerja Brazylji akces swój do „Ligi“ już zgłosiła, a amerykańska nadesłała „pozdrowienie“ kongresowi amsterdamskiemu.

Z prac kongresu zasługują na uwagę dwa postanowienia: organizowania lóż dla poszczególnych zawodów i wzmożenia pracy wśród młodzieży... W pierwszej sprawie stwierdzono, że dotąd rozwijają się doskonale **„loże zawodowe“** głównie we Francji i w Szwajcarji. W obydwu krajach istnieją np. silne loże lekarzy i prawników. Analogiczne prace rozpoczęto już w Austrji, Niemczech i Czechosłowacji. Pomyślny stan wykazuje również międzynarodowa sekcja masońska dla dziennikarzy i literatów; kieruje nią znany publicysta berliński, Jan Bing. Rezultatem narad była rezolucja, żeby z całych sił poprzeć akcję „lóż zawodowych“; przedstawiają bowiem dla masonerji wiele korzyści i ułatwiają zbliżenie „braci“ do siebie... W sprawie masońskiego ruchu młodzieży na wniosek dr. Smole z Wiednia, przyjęto uchwałę, by w krajach, w których dotąd jeszcze tego ruchu niema, przystąpiono jak najprędzej i jak najostrożniej do działań wśród młodego pokolenia. Najbliższy kongres „Międzynar. Ligi“, w przyszłym roku ma być m. in. obesłany także przez przedstawicieli masońskiego ruchu młodzieży.

Cokolwiek o tym kongresie będziemy myśleć, musimy przyznać, że międzynarodowa masonerja prowadzi usilną prace konsolidacyjną na terenie międzynarodowym. Po **4-letniem istnieniu jest „Międzynar. Liga“ z siedzibą w Wiedniu, faktyczną władzą dla rozprószonych po wszystkich prawie — jak widać — państwach Europy.** Nie trzeba ludzi straszyć zbytecznemi alarmami. Ale też nie można nie zdawać sobie sprawy z tego faktu, że mamy do czynienia ze wzrostem siły wolnomularstwa.

Interesuje nas Polska przedewszystkiem... Jak się u nas przedstawia sprawa masonerji, jej siły i jej zamierzeń?

Jest bardzo trudna odpowiedź na te pytania! Masonerja jest u nas stowarzyszeniem tajnem, zakonspirowanem. Tylko z niebacznych wynurzeń jej członków albo z przygodnych rewelacyj można się o niej coś określonego dowiedzieć, z tem jednak, że uzyskanie całkowitego poglądu na nią jest niemożliwe.

W tych właśnie dniach idzie przez prasę polską artykuł pos. Strońskiego z przypomnieniem najważniejszych rewelacyj o masonerji polskiej. Przypomnijmy je i my za nim...

1) Na kursie oficerskim policji, urządzonym przez Min. Spraw Wewn. od jesieni 1927 do wiosny 1928, jeden z referentów zajął się specjalnie masonerją (!) i jej niepopularność w Polsce przypisał wyłącznie klerowi...

2) **Na pogrzebie ś. p. Jerzego Winiarza** w d. 25 lipca 1928 r. przemawiał powieściopisarz Strug „jako przewodnik Wielkiej Narodowej Loży“ („Głos Prawdy“ z 26 lipca 1928) i w tym charakterze, w obecności p. min. Świtalskiego, pożegnał zmarłego.

3) Na skutek dyskusji, do której asumpt dała ta dekonspiracja mimowolna masonerji, oświadczyła rządowa (!) **„Epoka“** w Nrze z 5 września 1928 r.:

„Wszystko co dzisiaj czcimy i wielbimy, wywodzi się z masonerji i pod jej wpływem do działalności publicznej wchodziło“.

4) Propagandą masonerji wśród urzędników zajmuje się **„Ilustr. Informator Urzędnika na r. 1929“**, opracowany przez Ant. Żbikowskiego. Prócz obrony masonerji znajdujemy w tym kalendarzu jeszcze zalecenie czytania następujących pism: „Epoka“, miesięcznik ateistyczny, „Życie Wolne“, miesięcznik Związku Naucz. Szkół Powszechnych, „Wiedza i Życie“ i t. p.

5) Wspomniany miesięcznik **„Wiedza i Życie“** wychodzi pod red. posła Jędrzejowicza, wizytatora Min. W. R. i O. P. i m in. zajmuje się „klarowaniem“ poglądów na masonerję w sensie dla niej przyjaznym i lansowaniem twierdzeń, że „legendy o bogu cierpiącym“ są powszechne w świecie.

6) **„Głos Prawdy“** w Nrze z 5 października 1929 r. napadł na polskie harcerstwo, że „w 95 procent jest katolickie“, gdy tymczasem w Anglji jest masońskie; sam bowiem „wielki mistrz masonerji angielskiej ks. Connaught“ był delegatem króla na zlot w Jamborce.

Oczywiście nie należy sądzić, jakoby masonerja usłała sobie gniazdko wyłącznie w sanacyjnym obozie. Fakt, że **„przewodnikiem Wielkiej Loży“ jest Strug, senator P. P. S.,** każe nam i na tę partję zwrócić uwagę. Zresztą cała „Międzynar. Liga Masońska“ kierowana jest przez socjalistycznych działaczy z Wiednia, a na kongresie w Amsterdamie przewodniczył belgijski senator socjalistyczny La Fontaine.

Na pytanie więc, gdzie się skupia polska masonerja, możemy, idąc za wyżej skreślonemi wskazówkami, dać ogólną zapewne, ale dość wyraźną odpowiedź!

W. Z.

Z notat o Pułaskim.

III. Sława Pułaskiego w Turcji. — Jego kolega szkolny u Wezyra. — Dzierżanowski. — Stosunek z Zaremba. — List kanclerza Kaunitza do Pułaskiego.

Sława Pułaskiego, dzięki Wesslowi, doszła już w roku 1769 do konfederatów przebywających w Turcji. Echem tego w papierach Wessla jest kopja listu, jaki wysłał do Pułaskiego Kaliński, rezydent przy wezyrze. Kaliński ten musiał być zapewne wybitnym konsyljarzem Generalności w Turcji, kiedy go używano do posług, wymagających obrotności i reprezentacji. Wysłała go np. Generalność do Konstantynopola z powinszowaniem nowemu wezyrowi otrzymanej godności, a potem wciąż go z powodzeniem używała do wydobycia pieniędzy na utrzymanie wojska konfederackiego, przebywającego w granicach Turcji. To też kiedy Krasiński z Potockim znaleźli się znacznie później wśród Generalności cieszyńskiej, zaproponowali jej, aby na posła do Wezyra wybrać Kalińskiego, „który w Turczech na tej funkcji dystyngowował się“. Generalność zgodziła się, dala Kalińskiemu pieniądze na drogę, zaopatrzyła go instrukcją i listem do Wezyra.

Kaliński pisał do Pułaskiego: „Komunikowane mi od JW. Podskarbiego W. K. opisanie dzielności JWWPana Dobr. w potyczkach pod Krakowem i Częstochową z nieprzyjacielem stoczonych, sprawiło we mnie żywe ukontentowanie... Oziębłemu już Ministerio Tureckiemu opisanie to będąc prezentowane nietylko serca dodaje, ale zaszczytu u niego w powszechności całej Ojczyźnie naszej, a w szczególności osobie JWWPana Dobrodzieja przyczynia“...

W dalszym ciągu długiego listu, Kaliński oświadcza Pułaskiemu: „Umartwienie moje z zatrzymania się w tych krajach, słodzisz mi pomyślnościami swemi nad nieprzyjacielem otrzymanemi, ile że i posłowie dworów cudzoziemskich tu będący... zastanawiają się nad nim z podziwieniem męstwa gorliwego w osobie JWWPana Dobrodzieja, że mężnie i stale przy obronie wiary i prawach ojczystych obstawasz... Mam tem większe ukontentowanie z tych pochwał, które słyszę, gdyż nietylko jako wspuółobywatel dobrze myślący, ale jako dawny przyjaciel JWW. Pana Dobrodzieja i współkollega w szkołach, cieszyć się mam przyczynę“. Prosił Pułaskiego, aby te „sentymenta pomnażał przez komunikowanie mu swych operacyj“ — co nietylko że jemu samemu sprawi „partykularne ukontentowanie, ale więcej osobie JWW. Pana Dobrodzieja i z nim złączonym mężom przyda ozdoby“. Proponował dla „punktualności“ korespondencji przesyłanie listów za pośrednictwem Wessla, „gorliwego ministra, który mi był powodem dla przedsięwzięcia tej podróży dla uszczęśliwienia ojczyzny“.

Z tej części olbrzymiej korespondencji Wessla, którą posiadam, widać jeszcze, że z Pułaskim korespondował Roch Lasocki, rezydent Konfederacji w Stambule. Genralność jednak po upływie dwóch lat była z niego niezadowolona i odebrała mu mandat. Odtąd Lasocki stał się jakby rezydentem Wessla w Konstantynopolu. Przysyłał mu setki długich sprawozdań, uwag i listów w znacznej części szyfrowanych. W jednym z swych listów do Walewskiego wyraża się Wessel: „Lasocki statecznie Pułaskiego interesa w Stambule popiera i może, że co dobrego dla niego zrobi“..

Nie udało się jednak Wesslowi pogodzić Pułaskiego ze słynnym z przygód i awantur Dzierżanowskim, marszałkiem gostyńskim. Osobistość ta znana w Indjach, Anglji, Francji, na Madakaskarze, gdzie miał być królem, dobrze widziana na dworze cesarskim w Wiedniu, lubiana przez Stanisława Augusta (zrobił go szambelanem), odegrała jakąś dziwną, niedobrze wyjaśnioną, zagadkową rolę w Konfederacji. Widocznie Pułaski do tej „kreatury“ Wessla nie miał przekonania, tak jak i generalność, która wydawała przeciw niemu ostre wyroki. Dzierżanowski, jak widzimy z listów, skarżył się, że Pułaski jest dla niego zimny, choć z ujmą własną czynił kroki, aby wejść z nim w przyjaźń.

Natomiast znów Pułaskiemu nie udało się pozyskać dla siebie Zaremby, regimentarza wielkopolskiego. Wszelkie usiłowania Pułaskiego, aby działał w porozumieniu z nim, aby sobie wzajemnie pomagali, nie odnosiły skutku. Wdała się w to księżna Kurlandzka. Zaremba więc niby to spuścił z tonu. Ale to było chwilowe — zresztą o tem świeżo podał wiadomość p. W. Szczygielski z aktów bibljoteki Kórnickiej („Kur. Pozn.“). Pan S. tłumaczy Zarembę tem, że Zaremba wytrawny, zawodowy żołnierz, najzdolniejszy (!) wśród wodzów Konfederackich, „z obawą patrzał na szaleńcze niekiedy czyny nieobeznanego należycie, 23-letniego Pułaskiego“. To tłumaczenie nie przemawia do przekonania. Właśnie wytrawny zawodowy żołnierz (Zaremba służył przedtem w armji pruskiej) powinien był sam dla dobra sprawy zbliżyć się do Pułaskiego, aby go w rzekowych „szaleństwach“ pohamować. Grała tu prawdopodobnie rolę jedynie zazdrość. Listy Pułaskiego do Zaremby wydrukował w swych „Szkicach historycznych“ wspominany już powyżej prawnuk brata Pułaskiego, Antoniego. Przykro je czytać, bo się widzi jak bezskutecznie prawie błagał Pułaski o wspólne działanie, a tymczasem Zaremba prześladował, rozbijał niby za niesforność jakiś oddziałek marszałka Kujawskiego. Z oburzeniem przyjął Pułaski wiadomość i w liście swoim taką naukę dawał „wytrawnemu najzdolniejszemu dowódcy“: „Słabiśmy sami przez siebie, a nieszczęśliwą prywatą do szczętu zgubić się chcemy. Lepiej to na nieprzyjaciela exponować azard, niżeli tym sposobem prędzej dla ojczyzny przyspieszać zgubę; udatniej było tą komendą na odsiecz Lanckorony powiększyć sukurs, niżeli w krwi braterskiej mściwą pozwalać umoczyć rękę“. Obrońcy „najzdolniejszego“ przytoczę jeszcze jeden ustęp z listu Pułaskiego do Zaremby (12 marca 1772): „Nieprzyjaciel podciągnął pod fortecę. Patrole nasze z nim się razy kilka potykały. JWPan kiedyś się tu zbliżył, sądzimy, że nie zechcesz uchylić się od akcji z nieprzyjacielem, do której na godz. 4 z południa zapraszamy z przyłączeniem obowiązków dobrego charakteru oficyera, pewni będąc, że wykonasz“... Ale Zaremba „uchylił się od akcji i obowiązków dobrego charakteru oficyera“. Natomiast wkrótce, kiedy Moskwa zajęła zamek krakowski i **zbliżał się upadek Konfederacji, pierwszy Za-**

remba „uznawszy króla, udał się ze swym sztabem do Warszawy i całą komendę swoją, tworzącą połowę sił zbrojnych Konfederacji poddał, a nawet sprzedał Moskwie, ponieważ Saldern wynagrodził go pieniędzmi. Moskale : iększą część jego oddziału wcielili do swych pułków. Po tym kroku Konfederacja rozporządzała już tylko dywizją Pułaskiego" (Schmitt. Dzieje Polski XVIII. i XIX. w. II. 344). Czemu o tem obrońca „najzdolniejszego" wodza nie wspomina?

* * *

I jeszcze jeden drobny szczegół.

Z listu nuncjusza Duriniego dowiedzieliśmy się, że cesarz Józef II. podczas pobytu na Węgrzech „zaszczycił (Pułaskiego) najłaskawszą audjencją" — o dowodzi, że sława tego „rycerza" i „bohatera", jak go Durini nazywa, rozchodziła się szeroko. Ale mamy jeszcze inny dowód, że Józef II. nim się interesował. Kiedy po głośnym porwaniu Stanisława Augusta przez Konfederatów, ogłoszono Pułaskiego królobójcą, przeciw czemu protestował, przesłał on swój „manifest" z listem dworowi cesarskiemu (grudzień 1771). Słynny kanclerz Kaunitz zawiadomił go odwrotnie, że list z manifestem „prezentował Cesarstwu Ichm., (Józefowi II. i Marji Teresie), którzy z ukontentowaniem go przyjęli". Obwieszczał mu to Kaunitz z ich „rozkazu wyraźnego". Cesarstwo chcą zachować „obojętność (neutralność) wobec kłótni polskich" — „z tem wszystkiem jednak — dodawał Kaunitz — jako Pan, tak wszyscy współobywatele jego doznawać będą dalszych Cesarstwa Ichmć w Ich państwach ku sobie przychylności".

Była to chwila, kiedy jeszcze Marja Teresa odrzuca myśl rozbioru. Nie upłynęło trzech miesięcy, a „ze łzami w oczach" zgodziła się na to, co „łotrostwem" nazywała. „Płakała, ale brała", wyraził się Fryderyk, zwany Wielkim.

KAZIMIERZ BARTOSZEWICZ.

Wynik wyborów senackich we Francji.

Wybory uzupełniające do senatu fracuskiego, które odbyły się w ub. niedzielę, wykazały lekkie zmiany w dotychczasowym składzie senatu. Dokonano wyboru 98 senatorów, gdyż prócz jednej trzeciej mandatów senackich, których jest 314, wybrano dwóch senatorów na miejsce zmarłych. Partje prawicowe straciły siedm mandatów i to 4 na korzyść lewicy (1 dla socjalistów a trzy dla radykałów), a trzy na korzyść centrum w senacie. M. in. straciła prawica wybitnego męża stanu Fr. Marchal'a, przyjaciela Milleranda. Wśród wybranych znów znajduje się takie osobistości, jak minister finansów Cheron, prezes senatu Doumer, Henry de Jouveuel, Albert Sarraut, Marcel Plaisant, i republikanie socjalni Violette i Paul Laffont. Przepadli zaś oprócz Marchall'a, minister emerytur Anteriou. Charakterystyczną jest klęską autonomisty alzackiego ks. Haegy, który stawiał kandydaturę w okręgu wyborczym Kolmar w górnym nadreńskim departamencie. Mandat ten zdobył kandydat narodowych katolików. Pfleger, dopiero jednak w trzeciem głosowaniu. W związku z klęską ks. Haegy'ego „Figaro" twierdzi, że jego wybór nie znaczyłby, że ma za sobą całą Alzację, lecz dałby mu możliwość kontynuowania kampanji z nową energją. Jego natomiast przegrana upoważnia do nadziei, że zdezorjentowana ludność poznała, dokąd ją przez wyzyskiwanie jej uczuć zaprowadzono.

Wyniki wyborów są najrozmaiciej we Francji komentowane. Prasa umiarkowana charakteryzuje, je jako nieznaczne przesunięcie sił na lewo, zaś „Echo de Paris" oświadcza, że mimo wszystko partje lewicowe doznały wielkiego rozczarowania.

Senat francuski więc będzie miał obecnie skład następujący: prawica 9 mandatów (dotychczas 9) lewica republikańska 22 (22), unja republikańska 71 (78), zjednoczenie radykałów i demokratów 34 (30), radykalna lewica demokratyczna 152 (149), socjaliści 16 (15), dzicy 9 (8).

169 osób w jednym aeroplanie.

REKORDOWY LOT „DO X".

Dotychczasowe próby z olbrzymim samolotem „Do X" wypadły dotychczas nadzwyczaj pomyślnie. W ciągu 40 próbnych lotów zwiększano obciążenie, które ostatnio wynosiło ponad 50 ton, nie licząc 30 ludzi załogi. Ostatnio kierownictwo samolotu „Do X" postanowiło wykorzystać tę nośność, przyjmując na pokład 169 ludzi. Od pasażerów odebrano deklaracje, że przygotowani są na wszelkiego rodzaju nieszczęścia. Po załadowaniu wszystkich gości, puszczono w ruch pierwsze motory. Po chwili uruchomiono dalsze, także wkońcu aparat poruszany olbrzymią siłą 12 motorów (każdy o sile 600 koni parowych) wzniósł się lekko w powietrze, okrążając Jezioro Bodeńskie. Po czterdziestu minutach „Do X" wylądował zupełnie swobodnie. W ciągu lotu wzbił się na wysokość 400 metrów, uzyskując szybkość 170 km. na godzinę.

Na ziemiach Rzplitej.

Pomnik ks. Skorupki w Łodzi.

Komitet budowy pomnika ks. Skorupki w Łodzi zadecydował, że pomnik stanie na placu przed katedrą.

Pomnik wykonany w bronzie, będzie **kopją rzeźby Thorwaldsena, przedstawiającej Chrystusa z Krzyżem.** Na cokole umieszczone zostaną 3 płaskorzeźby, **wyobrażające fragmenty z bitwy pod Radzyminem 1920 roku, w której poległ ks. Skorupka, zagrzewając żołnierzy do walki.**

Zwrot zrabowanych zbiorów muzealnych

Do Warszawy przybył z Leningradu dwuwagonowy transport z mieniem kulturalnem Edwarda Wrockiego. Są to słynne zbiory muzykologiczne, wywiezione swego czasu do Rosji. Na całość zbiorów, sięgających aż do XV wieku, składa się kilkunastotysięczny księgozbiór, oraz bogate muzeum i archiwum muzyczne, które niestety uległo częściowemu zniszczeniu.

Dywersanci bolszewiccy przy robocie.

Na odcinku **Siemieżewo—Filipowicze przekroczyło garnicę polską 7-miu dywersantów sowieckich, uzbrojonych w karabiny i granaty ręczne i wtargnęło do wsi Zaostrowcze,** gdzie dokonali zbrojnego napadu na kupca Bratkowskiego. Po rabunku załadowali towary na wóz i odjechali w kierunku granicy sowieckiej. Wysłany w pogoń patrol K. O. P. oraz policja osaczyła 2 członków tej bandy w lesie i po krótkiej lecz zaciętej walce pochwyciła ich.

Lekarz wojskowy uwalniał żydów za pieniądze.

Afera poborowa w Białymstoku przed sądem.

Sąd okręgowy w Białymstoku rozpatruje sprawę przeciwko **b. lekarzowi dr. Adamowi Kozubowskiemu, oskarżonemu o nadużycia w czasie poboru w roku 1928.** Na ławie oskarżonych zasiadł również **poborowy Dawid Szwarc i pośrednik Gładsztejn. Oskarżona 18-letnia Sonia Augustowska, zwolniona za kaucją, zbiegła.** D. O. K. w Grodnie dowiedziało się o nadużyciach poborowych w maju b. r. w Białymstoku i delegowało tam lekarza wojskowego dr. Kiełpińskiego, z poleceniem wykrycia nadużyć. **Dr. Kiełpiński nawiązał w Białymstoku znajomość z Sonią Augustowską, która zaproponowała mu zwalnianie poborowych z wojska, w czasie przeglądu, upewniając, że drugi lekarz komisji Dr. Kozubowski, jest już w tej sprawie zaangażowany.** Augustowska miała przesłać natychmiast dr. Kiełpińskiemu w kopercie kwoty: **98, 70, oraz 97 dolarów, wypisując na kartce nazwiska poborowych i ich wady, jakie ma wypisać na orzeczeniu lekarskiem.** Dr. Kiełpiński otrzymał od sztabu telefoniczne zezwolenie umieszczenia na orzeczeniu lekarskiem nieprawdziwych ocen, które dr. Kozubowski podawał i wtedy przekonał się, **że oskarżony Kozubowski istotnie określił, jako niezdolnego do służby wojskowej, według poleceń Augustowskiej, oskarżonego Szwarca, człowieka zdrowego i silnego.** Do sprawy wezwano 48 świadków i 2 biegłych.

Niema defraudacji we lwowskiej Kasie Chorych.

W związku z notatkami dzienników w sprawie rzekomych defraudacyj ujawnionych w Kasie głównej Kasy Chorych miasta Lwowa — Okręgowy Urząd Ubezpieczeń we Lwowie komunikuje nam że szczegółowe dochodzenia przeprowadzone przez specjalną Komisję przy współudziale delegata Okręgowego Urzędu Ubezpieczeń we Lwowie i delegata Okręgowego Związku Kas Chorych we Lwowie, stwierdziły, że nie została dokonana jakakolwiek defraudacja.

Wykazy bowiem przy szkontrum Kasy w dniu 11. X. br. niedobór w kwocie złotych 2,221.89.— faktycznie nie istnieje, a tylko spowodowany został wskutek nieprzeprowadzenia księgowo rozliczenia kasy zasiłkowej z kasą główną. dyr. Jan Ochman.

O straż morskich granic.

W związku z rozbudową polskiego portu morskiego w Gdyni i projektowaną budową szeregu portów rybackich na Bałtyku, rozpatrywany jest projekt powołania do życia **specjalnej policji morskiej, która czuwałaby nad porządkiem bezpieczeństwa na wybrzeżu, przeprowadzała kontrolę okrętów zawijających do Polski i t. p.**

Dla zapobieżenia możliwościom ucieczki lub przedostania się do Polski przestępców drogą morską utworzono urząd śledczy w Gdyni.

Skazali a potem uniewinnili.

Przed Sądem przysięgłych w Kołomyji stawał Iwan Niemczuk zarobnik z Chomiakówki, oskarżony o zbrodnię rabunku i morderstwo, **który w poprzedniej kadencji został 8 głosami skazany jako winny zbrodni.** Wobec tego, **że poprzednia rozprawa nie dostarczyła wybitnych dowodów winy, Trybunał uchylił wówczas werdykt przysięgłych.** Obecnie po ponownej rozprawie zapadł werdykt **zaprzeczający 12 głosami postawione przysięgłym pytania w kierunku zbrodni, więc Trybunał wydał wyrok uwalniający.**

Z całego świata.

Nienawiść zaślepia Litwinów.

W sądzie kowieńskim odbyła się charakterystyczna dla stosunków, panujących na Litwie, rozprawa sądowa. Sprawę wytoczył dyrektor poczty kowieńskiej przeciw czterem dyrektorom jednego z przedsiębiorstw przemysłowych w Kownie, **oskarżając ich o nielegalne stosunki pocztowe z Polską. Wymieniona firma utrzymywała z Polską stosunki handlowe. Ponieważ z Litwy nie wolno do Polski przesyłać żadnej poczty,** korespondencję firmy kierowano do Polski drogą okrężną przez Łotwę lub Niemcy. Sąd oskarżonych uniewinnił.

„Złoty Ptak leci z Ameryki do Europy.

Agencja Reutera donosi z Harbourgrace na Nowej Ziemi, że **lotnik amerykański Diteman podjął 22 bm. lot ponad Atlantykiem.** Odlot Ditemana nie był zapowiedziany i dlatego nie był znany szerszemu ogółowi. Dopiero po starcie otrzymano list od Ditemana, w którym lotnik donosi, **że zamierza wylądować w Londynie.** Diteman leci na jednopłatowcu o płacie dolnym i ma z sobą 165 galonów paliwa. Samolot jego nosi nazwę „Golden Bird". (Złoty Ptak).

STRESEMANN MÓWI PO ŚMIERCI.

Obecnie wyświetla się w kinach berlińskich, jako dodatek do programów — film dźwiękowo-mówiony ku uczczeniu niedawno zmarłego wielkiego męża Niemiec, Stresemanna. Dzięki cudownemu wynalazkowi, głos Stresemanna — w jednem z jego przemówień w parlamencie — rozbrzmiewa w salach berlińskich kin — i tysiące ludzi ma wrażenie, że ten człowiek jeszcze żyje.

POZOSTAŁOŚCI WIELKIEJ WOJNY NA MORZU.

Z Kilonji donoszą, iż w pobliżu miejscowości Maasholm rybacy na pełnem morzu wyłowili pływającą minę, którą następnie wydobyli na brzeg. Mina eksplodowała. 3-ch rybaków poniosło śmierć na miejscu, jeden zaś jest ciężko ranny.

„ŚWIĘTA WOJNA" FIAKRÓW I TRAMWAJARZY PEKIŃSKICH.

Onegdaj doszło w Pekinie do krwawych rozruchów. Tłumy rikszów (tamtejszych dorożkarzy), uzbrojone w pałki, zaatakowały tramwaje, zmuszając pasażerów do ich opuszczenia i poturbowali pracowników tramwajowych. W niektórych tramwajach wybito szyby i uszkodzono motory. W ciągu trzech godzin ruch był przerwany. Wkrótce potem nadciągnęło wojsko i pomogło policji do rozpędzenia rikszów. Ogłoszono stan oblężenia. Spokój stopniowo zostaje przywrócony, lecz ruch tramwajów jest wstrzymany. Przyczyna rozruchów jest jeszcze tajemnicą, chociaż wiadomem jest, że od pewnego czasu związek rikszów i pracownicy tramwajów byli ze sobą we wrogich stosunkach.

ZIMA SIĘ ROBI!

Depesze donoszą, iż w Szwajcarji w kilku miejscowościach szalała w ostatnich dniach silna śnieżyca. W Niemczech zanotowano już pierwsze śniegi w Schwarzwaldzie. W południowej Estonji i w Łotwie spadł również pierwszy śnieg.

Z nad Atlantyku donoszą o wielkiej fali zimna, która nadciągnęła z nad północnych mórz.

Teatr.

L. Czarnowski dyrektorem teatrów m. Lwowa.

Na onegdajszem posiedzeniu w magistracie m. Lwowa odbyło się głosowanie na temat dzierżawy teatrów miejskich. W głosowaniu uchwalono wydzierżawić teatry miejskie do 31 sierpnia 1930 dyr. L. Czarnowskiemu i udzielić mu subwencji 700.000 zł. Uchwała komisji teatralnej zapadła 7 głosami przeciw 5. W ten sposób trwające od dłuższego czasu przesilenie teatralne we Lwowie zostało ostatecznie zlikwidowane.

Frekwencja widowisk w Warszawie.

We wrześniu r. b. frekwencja w kinach warszawskich wyniosła 1.125.571 osób. Frekwencja w teatrach wynosiła 53.148 osób, w teatrzykach 43.271 osób. Bardzo charakterystyczny jest spadek frekwencji koncertowej w stosunku do poprzedniego miesiąca: z 17.140 osób w sierpniu do 6.443 we wrześniu. Znacznie wzrosła frekwencja na widowiskach sportowych. Wynosiła ona we wrześniu 208.804. W liczbie tej jednak zawiera się ta wielka liczba osób, które chodzą na wyścigi konne, cieszące się w Warszawie największą frekwencją w każdym sezonie.

TEATR POLSKI W PARYŻU.

20 b. m. odbyło się w Paryżu inauguracyjne przedstawienie **stałego teatru polskiego**, który powstał z dawnego „Koła Miłośników sceny polskiej“. Obok występów w Paryżu — teatr ten urządzi objazd polskich środowisk robotniczych we Francji. Na inaugurację wybrano komedję A. Fredry „Śluby Panieńskie“.

„REDUTA“ W ZACHODNIEJ MAŁOPOLSCE.

Po występach w Krakowie zespół „Reduty“ z J. Osterwą na czele, udaje się na objazd Małopolski. Po drodze do Lwowa da „Reduta“ przedstawienia w następujących miastach zachodniej Małopolski.

22 b. m. w Tarnowie, 23-go w Krynicy, 24-go w Gorlicach, 25-go w Jaśle, 26-go w Krośnie, 28-go w Sanoku, 29, 30 i 31-go we Lwowie.

Kino.

ANGIELSKIE HOLLYWOOD SPŁONĘŁO.

Ogromna angielska wytwórnia filmów dźwiękowych i mówionych w Wembley, największa wytwórnia Anglji — spłonęła onegdaj doszczętnie. M. in magazyn, w którym znajdowało się około 30 filmów niewykończonych jeszcze, wyleciał w powietrze. Ludzie na szczęście uciekli szybko z objętych pożarem budynków. Szkody dochodzą do 200.000 funtów szterlingów.

KONGRES KATOLICKI KINEMATOGRAFJI.

W dniach od 5—8 bm. odbywał się w Paryżu drugi Katolicki Kongres Kinematografji („C. C. C.“) — przy udziale wybitnych osobistości z duchowieństwa, ze świata katolickiego oraz branży filmowej katolickiej. W obradach Kongresu jako przewodniczący wziął m. in. udział mgr. Chaptal, biskup-sufragan Paryża i M. Pernot, wiceprezydent parlamentu francuskiego. Na Kongresie wyświetlano wyjątki z „wielkich filmów“ oraz demonstrowano filmy dźwiękowe

Z kin krakowskich.

Kino „Wanda“ wyświetla przeróbkę filmową powieści Wassermanna „Maski Erwina Reinera“ w ujęciu amerykańskiem. Temat powieści o typie wildeowskiego „Doriana Graya“. Znakomity artysta, John Gilbert nie mógł jakoś w swej roli wyładować całej pasji i temperamentu, który jest jego cechą. Nagradza nam to śliczna twarz aktorki o nieznanem bliżej nazwisku, budząca zachwyt swoją posągową pięknością. Kontemplacja jej urody jest rzeczą równie ważną jak śledzenie akcji.

maf.

Kino „Sztuka“ wyświetla mocny i piękny film reżyserji E. Pommera i J. Maya p. t. „Asfalt“. Ciekawa fabuła — miłość policjanta i złodziejki — ale ciekawsza o wiele jest wizja urbanistyczna, jaka stanowi tło tego obrazu. Ręka policjanta, kierująca, jak symbol zgiełkiem szalonym Berlina — ręka, wrośnięta w pędzący fotomontaż aut, tramwaji, kamienic i ludzi — jest wspaniałym skrótem reżyserskim, uosobieniem spokoju i ładu. Arcydzieło urbanizmu. Betty Amann okazała się pierwszym, rasowym „vampem“ ekranu Europy po dezercji Lyi de Putti.

W kinie „Uciecha“ oglądamy „Miłosny szept nocy“ (poco taki długi tytuł?). Akcja jego dzieje się na Węgrzech w czasach błogosławionej monarchji austrjacko-węgierskiej. Kilkanaście nastrojowych plenerów — i wcale sugestywna gra czworga czołowych artystów — czynią obraz psychologicznie zajmującym. Zwłaszcza gra Lil Dagower mocna i wyrazista.

maf.

Młodzież akademicka przed wyborami

NA ZJAZD ZW. NARODOWEGO POLSKIEJ MŁODZ. AKAD.

Warszawska „Polska“ zamieściła szereg artykułów, w których daje przegląd najważniejszych organizacyj młodzieży akademickiej. Sądząc, że i naszych czytelników zainteresują dążenia i idee, jakiemi kieruje się młode pokolenie, wyrosłe częściowo już w wolnej Polsce, które niebawem stanie u steru spraw narodu i państwa, scharakteryzujemy pokrótce najważniejsze organizacje, korzystając z wypowiedzenia się za pośrednictwem „Polski“ wybitnych przedstawicieli młodzieży akademickiej.

Jest to tem bardziej aktualne, że wkrótce odbędą się wybory na zjazd Związku Narodowego Polskiej Młodzieży Akademickiej.

P. MOSDORF O MŁODZIEŻY WSZECHPOLSKIEJ.

Imieniem Młodzieży Wszechpolskiej wypowiedział się p. Mosdorf, prezes Rady Naczelnej „Młodzieży Wszechpolskiej“. Oświadczył on, że deklaracja ideowa sformułowana w r. 1925 obecnie już nie wystarcza, w szczególności musi ulec zmianie punkt, dotyczący spraw religijnych.

„Od kongresu w r. 1925. — mówił p. Mosdorf, — organizacja przeszła b. silną ewolucję w kierunku katolickim, tak, iż pozytywistyczne ujęcie dotychczasowej deklaracji nie jest już odzwierciedleniem poglądów zarówno sfer kierowniczych, jak ogółu członków. — Szczególne zainteresowanie budzi kwestja t. zw. etyki narodowej, sformułowanej ongiś przez Balickiego, która wbrew fałszywym, a rozpowszechnionym poza naszym obozem pojęciom nie jest w niczem sprzeczna z prawdami religji katolickiej“.

Sprawą zmiany deklaracji zajmie się m. in. Rada Naczelna Młodzieży Wszechp. z początkiem roku przyszłego.

O ile chodzi o stosunek tej młodzieży do ugrupowań politycznych starszego społeczeństwa, to Młodzież Wszechpolska, z chwilą powstania Obozu Wielkiej Polski, oddała swych członków do dyspozycji Obozu, zachowując formalną niezależność. Na terenie wewnętrznym organizacja kładzie nacisk na pracę wychowawczą nad kształceniem umysłów i charakterów.

„INSTAURARE OMNIA IN CHRISTO“ — DEWIZĄ „ODRODZENIA“.

Członkowie „Odrodzenia“, organizacji, której naczelnem hasłem jest „Instaurare omnia in Christo“, odrodzić wszystko w Chrystusie, wypowiadali się często na łamach naszego pisma o swej organizacji, dlatego tylko przypomnimy, że organizacja ta, stojąca niezachwianie na gruncie katolickim, jest nawskróś narodową, jakkolwiek przeciwną skrajnemu nacjonalizmowi jako sprzecznemu z etyką katolicką. W dn. od 17 do 19 listopada odbędzie się kongres „Odrodzenia“ w Warszawie dla zamanifestowania ruchu katolickiego wśród młodzieży akademickiej, zobrazowania dokonanej pracy i wyznaczenia celów na najbliższą przyszłość.

„DOBRO PAŃSTWA“ NACZELNEM HASŁEM MŁODZ. DEMOKRATYCZNEJ.

Związek Polskiej Młodzieży Demokratycznej powstał z końcem 1927 r. przez połączenie się trzech organizacyj ideowo pokrewnych, Organizacji Młodzieży Narodowej, Akad. Pol. Organ. Wolności i Akademickiego Zw. Młodzieży Postępowej. Młodzież demokratyczna podkreśla, że jest niezależną od stronnictw politycznych. Warto podkreślić, że nie uznaje ona Związku Narodowego Polskiej Młodzieży Akademickiej za naczelną reprezentację akademicką. Do Związku wejdzie po zniesieniu klauzul wyznaniowych, gdyż nie uznaje „ekskluzywizmu wyznaniowego“. Żydzi, uważający się za Polaków, mogą należeć do Zw. Pol. Młodz. Dem. Ze strony przeciwników młodzież ta spotyka się z zarzutem, że główną treścią jej ideologji jest kult dla osoby marsz. Piłsudskiego, i że pozatem jej program nie jest jasno sprecyzowany. Deklaracja ideowa młodzieży demokratycznej nie mówi nic o religji. Jej naczelnem wskazaniem jest „dobro państwa“ w odróżnieniu od Młodzieży Wszechpolskiej, która „dobro narodu“ stawia za swe naczelne hasło.

MŁODZIEŻ LUDOWA PROPAGUJE „AGRARYZM“.

Ogólnopolski Związek Akademickiej Młodzieży Ludowej, skupia przeważnie akademików, pochodzących ze wsi. P. Sakłak, redaktor „Młodej Myśli Ludowej“ mówi o programie i pracy młodzieży ludowej:

„Polska Akademicka Młodzież Ludowa przyjęła za swe największe zadanie pogłębianie ideologji ludowej. Propaguje kierunek ludowy, nazwany „agraryzmem“.

Agraryzm ma dążyć do przebudowy struktury kulturalnej, gospodarczej i politycznej Państwa w kierunku zapewnienia przewagi w pracy nad dorobkiem kulturalnym narodu, w gospodarstwie państwowem i ogólnem oraz w rządach masom ludu wiejskiego. Stoimy na gruncie wyraźnie zarysowanej klasowości ruchu chłopskiego, jednakże dalecy jesteśmy od pojmowania tej klasowości w duchu socjalistycznej walki klas. Jesteśmy demokratami i stoimy na stanowisku parlamentarnego udziału w rządach Państwem szerokich mas ludności. W ludzie, z którego wyszliśmy, widzimy źródło przyszłej potęgi państwa. Bez udziału ludu w pracy państwowej, gospodarczej i kulturalnej nie widzimy przyszłości Polski“.

P. Sakłak stwierdza, że młodzież ludowa nie jest zależna od żadnej partji i dąży do zjednoczenia ruchu ludowego. O ile chodzi o zagadnienia religijne, to młodzież ludowa uważa, iż żadna warstwa społeczna nie jest tak ściśle związana z Kościołem, jak lud wiejski, dlatego ruch ludowy powinien głęboko oceniać znaczenie i rolę Kościoła w państwie.

ZWIĄZEK AK. „MYŚLI MOCARSTWOWEJ“.

Związek Akademicki „Myśli Mocarstwowej“ nie jest dotychczas znany z pracy na szerszym terenie i na terenie akademickim nie odgrywa większej roli. Ugrupowanie to wystąpiło na szerszą widownię w r. 1927. Jednym z jego wybitniejszych przedstawicieli jest p. Rowmund Piłsudski, bliski krewny marsz. Piłsudskiego. Co do jej ideowych haseł można się zorjentować z artykułów, które ukazały się w pismach konserwatywnych oraz w miesięczniku „Myśl Mocarstwowa“. Naczelnem hasłem młodzieży ze Zw. Ak. „Myśli Mocarstwowej“ jest stworzenie z Polski mocarstwa. Zwalcza ona nacjonalizm, uważając go za przeszkodę do osiągnięcia swych celów. Młodzież mocarstwowa skłania się ku monarchizmowi, a w jednym z numerów miesięcznika „Myśl Mocarstwowa“ starano się udowodnić, że monarchja absolutna daje największą gwarancję stałości rządu i polityki. Zdaniem tej młodzieży polityka polski winna być imperjalistyczną, powinna dążyć do opanowania Litwy, Prus Wschodnich i Gdańska. Jednem słowem Zw. Akad. „Myśli Mocarstwowej“ dąży do zmiany granic i ustroju państwa polskiego. W stosunku do obecnego systemu rządów w Polsce odnosi się życzliwie, zagadnieniami religijnemi mało się zajmuje. Skłania się ku traktowaniu sprawy Kościoła katolickiego w Polsce ze stanowiska interesów państwowych.

KTO WEŹMIE UDZIAŁ W WYBORACH.

O ile chodzi o wybory na zjazd Związku Narodowego Polskiej Młodzieży akademickiej, to Młodzież Wszechpolska przygotowuje się usilnie do tych wyborów, w wyborach weźmie udział „Odrodzenie“, natomiast usunie się od nich Zw. Polskiej Młodzieży Demokratycznej

Celem uregulowania nakładu prosimy o najrychlejsze uregulowanie prenumeraty.

Z listów do Redakcji.

A. Nowaczyński ma mieszkanie.

Od znanego pisarza, A. Nowaczyńskiego otrzymujemy list:

Szanowny Panie Redaktorze!

Proszę uprzejmie o zamieszczenie tych kilku słów w Pańskiem poczytnem piśmie:

W numerze z 20 b. m. zamieszczoną została następująca notatka:

> Agencja „AKA“ donosi: Do magistratu wpłynęło podanie Adolfa Nowaczyńskiego w sprawie przydzielenia mu mieszkania w domach dla bezdomnych. Nowaczyński prosi o 1 pokój z kuchnią. Zaznacza, że został z obecnego swego mieszkania wyeksmitowany.

Otóż tak źle jeszcze nie jest. Wogóle zaś cała notatka jest od początku do końca fikcją. Ani eksmitowany, ani podania żadnego, ani o jeden pokój. Wprost przeciwnie: w ostatnich czasach dzięki wielkiemu sukcesowi mojej krakowskiej komedji historycznej (w sobotę idzie 50-ty raz) sprawiłem sobie między innemi: gramofon first class, 20 płyt prima, serwantkę starą, serwis stary, narty, kilka „świątków“ i t. p.

W pokoju jednym z kuchnią z moim temperamentem bym się stanowczo nie zmieścił; w pięciu znośnie. Bujdę puściła w prasę jakaś żydowska kompanja. Geneza bujdy jest prawdopodobnie taka, jak podobnych: „wdowa po Drumondzie żebraczką“, „syn Luegera powiesił się z nędzy“, „wielki książę pomocnikiem pomywaczki w barze“, „arcyksiążę Salwator prywatnym sekretarzem bankiera Goldmana“. Żydzi bardzo to lubią takie „kaczki“ dla konsolacji, więc pisma ich z ochotą to drukują.

Ale poco to przedłukowywać? Nawiasem mówiąc, krakowska komedja moja we czwartek idzie w Poznaniu, poczem we Lwowie, a w grudniu w Pradze.

Kiedy wreszcie pójdzie i w Krakowie i to z 50 razy, mam nadzieję i plan z dochodów tej sztuki odkupić w Krakowie z rąk żydowskich jedną z historycznych kamienic na Rynku.

Łączę wyrazy szacunku

A. Nowaczyński.

Ależ bardzo się cieszymy, że znakomity pisarz ma obszerne mieszkanie i zdołał sobie nawet kupić gramofon! Co zaś do jego sztuki „Wiosna narodów w cichym zakątku“ — to mamy nadzieję, że dyr. Trzciński ułatwi autorowi to zbożne zadanie wykupienia jednej z historycznych kamienic w Rynku z rąk żydowskich. (Red.).

Sport.

Olimpjada słowiańska.

Prezes Polskiego Związku Lekkoatletycznego, kpt. **Misiński Jerzy powziął inicjatywę urządzenia ogólno-sportowych igrzysk słowiańskich, t. zw. „Olimpjady Słowiańskiej“**, przyczem Polska byłaby organizatorką pierwszych zawodów. W program tych zawodów weszłyby: lekka atletyka, piłka nożna, pływanie, gry sportowe, szermierka, boks, tennis, hippika, ciężka atletyka, wioślarstwo, pięciobój nowoczesny i kolarstwo, a podczas zimy: hokej, łyżwiarstwo i narciarstwo. Udział w Igrzyskach wzięłyby następujące państwa: **Czechosłowacja, Jugosławja, Bułgarja i Polska.**

Projektem tym zainteresowało się żywo Min. Spraw Zagranicznych. Poza Warszawą, jako miejsce igrzysk brane są pod uwagę także inne miasta polskie.

Nowy rekord Polski w rzucie kulą.

Zawodnik lwowskiej Pogoni, **Puchalski ustanowił w Przemyślu nowy rekord Polski w rzucie kulą oburącz, osiągając 25 m. 60 cm.** (prawą ręką 13.80 m.).

Klęska mistrza świata.

Bawiący na tournee w Tokio **mistrz świata Cochet i jego parter, Brugnon ulegli sensacyjnie japońskim tennisistom.** Cochet przegrał mecz z Haradą w stos. 6:3, 6:2, a Sato pokonał Brugnon'a 7:9, 6:4 i 11;9.

MIĘDZYNAROWE MECZE POLSKICH LEKKOATLETÓW W ROKU 1930.

PZLA proponuje rozegranie w 1930 r. całego szeregu meczów międzypaństwowych, któreby urozmaiciłyby bardzo program lekkoatletyczny.

Panowie mają się spotkać z reprezentacjami **Danji, Niemiec południowych, Węgier, Czechosłowacji, Rumunji oraz Łotwy i Estonji** (w trójmeczu bałtyckim).

W dziale lekkiejatletyki kobiecej projektowane są mecze **z Austrją, Czechosłowacją, Węgrami, Włochami** oraz **udział w trzecich Igrzyskach kobiecych w Pradze.**

Co słychać w Krakowie?

Gimnazjum Sobieskiego ku czci króla Jana III.

Gimnazjum III. im. króla Jana Sobieskiego obchodziło wczoraj podniosłą uroczystość w 300 rocznicę urodzin króla, pod którego wezwaniem znajduje się Zakład. W auli gimnazjalnej zgromadzili się uczniowie gimnazjum III i delegacje wszystkich szkół średnich w Krakowie ze sztandarami grupując się przy portrecie króla ustawionym na pięknem tle z zieleni i kwiatów. Po przemówieniach dyrektora Zakładu p. **Pogorzelskiego** i prof. dr. **Krajewskiego**, poczty sztandarowe oddały hołd przed portretem króla **Sobieskiego**.

Krakowianin otrzymał najwyższe odznaczenie amerykańskie.

W Stanach Zjednoczonych Am. Půł. znane jest powszechnie nazwisko Ralfa Modrzejewskiego, wnuka słynnej artystki polskiej, Heleny Modrzejewskiej. Ostatnio przyznany został Modrzejewskiemu, który jest inżynierem zwłaszcza specjalistą od gigantycznych budowli mostowych i drogowych — złoty medal Fritza, najwyższe odznaczenie, jakiego dostąpić może amerykański inżynier.

Modrzejewski urodził się przed 68 laty w Krakowie. Medal, który otrzymał w tym roku — w roku ub. ozdobił pierś prezydenta Hoovera.

Stefan Jaracz w Krakowie.

W sobotniem przedstawieniu komedji Flers'a i Caillaveta „Pan Brotonneau“ rozpoczyna swą działalność w teatrze im. J. Słowackiego jeden z najznakomitszych polskich artystów dramatycznych Stefan Jaracz. Teatr krakowski jest jedynym pośród wszystkich polskich, na którego deskach świetny ten artysta nigdy dotąd nie występował, mimo, iż w Krakowie odbywał studja i tutaj też stawiał pierwsze kroki aktorskie, w nieistniejącym już Teatrze Ludowym przy ul. Krowoderskiej, za dyrekcji L. Rydla i K. Gabryelskiego. Toteż występy artysty mającego zasłużoną sławę w całej Polsce oczekiwane są z nadzwyczajnem zaciekawieniem.

Przygotowania do ogólno-polskiego Kongresu odrodzeniowego.

Dnia 25 bm. odbędzie się w lokalu „Odrodzenia“ ul. Kanonicza 15, trzecie z rzędu w tym sezonie zebranie dyskusyjne, na którem prof. Bielak Fr. wygłosi referat p. t. „Ideał francuskiego typu wychowawczego“.

Równocześnie z racji dziesięciolecia odbywają się w środowisku krakowskiem gorączkowe przygotowania do ogólno-polskiego Kongresu odrodzeniowego. który ma zebrać się w Warszawie w dniu 17 listopada b. r. W Kongresie tym, nad którym objęli protektorat Nuncjusz papieski, kardynał Hlond, i kardynał Kakowski, oraz cały episkopat polski, środowisko krakowskie weźmie czynny udział.

—o—

ZANIEDBANIE — CZY ZAPOMNIENIE.

W komunikacie o mającym się urządzić „Dniu oszczędności“ i wyłonionym ku temu celowi komitecie w Krakowie, **nie znajdujemy delegata Towarzystw ubezpieczeniowych wogóle**, a Towarzystw ubezpieczeń na życie i renty w szczególności.

Jeśli w komitecie zasiadają przedstawiciele Banków i kas, a także wojskowości, władz cywilnych, a nawet wodociągu miejskiego i towarzystwa strzeleckiego, powinni organizatorzy na tyle się orjentować w sprawach gospodarczych, aby nie pomijać jednego z najważniejszych filarów idei oszczędnościowej: Towarzystw ubezpieczeń. Oczywiście mogą nie wiedzieć, że istnieje w Krakowie filja Zrzeszenia **towarzystw ubezpieczeń, ale przynajmniej** należało zaprosić naszą **zasłużoną Florjankę**, która od pół wieku, jako założycielka **i matka niejednej kasy oszczędności**, sieje ziarna oszczędności w kraju w myśl znanego wiersza Wincentego Pola, wydrukowanego na prospektach tego Towarzystwa. Młode pokolenie zdaje się o tem zapomina. **(c.).**

—o—

Kraków, dnia 24-go października 1929.

Czwartek 24: św. Rafała arch.

Piątek 25: św. Chryzanta.

Piątek 25: wsch. słońca o godz. 6.14, zach. o 16.34.

—o—

Z powodu pogrzebu ś. p. **X. Prałata Dra Karola Nikla,**

drukarnia, redakcja i administracja „Głosu Narodu“

będą we czwartek d. 24. października **do godziny 1-ej w południe zamknięte.**

PO ZGONIE KS. PRAŁ. NIKLA P. H. Pachoński przezes organizacyj chrześcijańsko-społecznych Krakowa oraz i inż. A. Adelman złożyli w imieniu tych organizacyj Kapitule Metropolitalnej na ręce ks. biskupa Rosponda wyrazy współczucia z powodu śmierci ś. p. ks. prałata dr. Nikla.

OMYŁKI DRUKU. We wczorajszym numerze „Głosu Narodu“ w artykule „Z notat o Pułaskim“ powstały dwie omyłki druku, paczące myśl autora, a mianowicie na 1 szpalcie str. 3 zamiast: „Przetoć mu i Walewskiemu“ winno być: Przełóż mu i Walewskiemu, — a w przedostatnim wierszu zamiast „władzy najnowszej“ winno być: Władzy Najwyższej.

Z POSIEDZENIA KOMISJI ADMINISTRACYJNEJ RADY M. Dnia 22 bm. odbyło się w magistracie posiedzenie Komisji administracyjnej Rady m., na którem uchwalono dodatek gminny do opłat państwowych od patentów na wyrób i sprzedaż trunków na 1930/31 i przyjęto następujące oferty: 1) Firmy Elkin na dostawę rezerwowego motoru elektrycznego do hali maszyn Rzeźni m.; 2) Firmy J. John na dostawę tokarki do warstatu Rzeźni m.; 3) Firmy A. Wilkosz na rekonstrukcję windy w miejskiej wyrobni mydła.

NAGŁA ŚMIERĆ DYREKTORA ORYZY. Wczoraj popołudniu wezwano Pogotowie ratunkowe na ul. Szewską, gdzie w bramie domu pod l. 4. leżał bez przytomności jakiś starszy mężczyzna. Lekarz Pogotowia stwierdził śmierć skutkiem udaru serca. Jak się okazało zmarłym był wicekonsul holenderski Van Blerkom, pełniący funkcje dyrektora Zakładu przemysłowego Oryza.

MIĘDZY BUFORY WAGONÓW KOLEJOWYCH dostał się wczoraj w południe kierownik magazynów na dworcu towarowym p. Z. S. i doznał złamania prawej ręki. Rannego opatrzył lekarz Pogotowia.

NOŻEM W PIERSI został ugodzony wczoraj o 10 wieczór na ul. Włóczków na Zwierzyńcu, Józef Bułka l. 20. robotnik. Lekarz Pogotowia opatrzył ofiarę napadu, poczem przewiózł ją do szpitala.

ZE ZŁOŚCI PODŁOŻYŁ KAMIEŃ POD POCIĄG. Onegdaj podłożono pod pociąg towarowy między stacjami Brzeźnica i Rydzów pow. Wadowice w gminie Kosowej kamień wagi około 100 kg. następstwem czego było poważne uszkodzenie parowozu. Wypadku w ludziach nie było. Dochodzenia przeprowadzone przez organa policyjne wykryły sprawcę tego czynu w osobie Józefa Puchały. gospodarza z Chrząstowej pow. Oświęcim, który ze złości, iż musiał długo czekać na otwarcie przejazdu (rampy) położył na tor jeden z leżących w pobliżu kamieni.

KARAMBOL KOLEJOWY W BIEŻANOWIE. W czasie przetaczania wagonów na stacji kolejowej w Bieżanowie, dwa wagony towarowe uderzyły całą siłą na stojący na torze pociąg mieszany. Wskutek uderzenia wyskoczył ze szyn wóz służbowy, oraz pospadało z ławek około 15 osób, doznając lekkich kontuzyj. Winę ponosi jeden z konduktorów, który zaniedbał zahamować nadjeżdżające wagony. Przerwy w komunikacji nie było.

KRADZIEŻ W Y. M. C. A. Staniejko Stanisława, zam. przy ul. Biskupiej 7, zgłosiła w policji, że skradziono jej w szatni YMCA. przy ul. Krowoderskiej złoty zegarek i naszyjnik.

AMATORZY SKÓREK FUTRZANYCH. Freilich N., właściciel fabryki skórek futrzanych, zgłosił w policji, że dnia 22 bm. skradli mu nieznani sprawcy z fabryki większą ilość skórek futrzanych wartości około 1200 złotych. Dochodzenia w toku.

ARESZTOWANO Paluchowskiego Tomasza (lat 25) za targnięcie się na posterunkowego w służbie, a Łęczyńskiego Józefa (lat 25), stolarza, za systematyczne kradzieże garderoby na szkodę ppułk. Kostrzewskiego, zam. przy ul. Florjańskiej 29.

UCZCIWY SZOFER. Brandos Michał, szofer autodorożki, złożył w III Komisarjacie policji torebkę damską z pewną kwotą i parasol, które to rzeczy pozostawił nieznany mu pasażer w dorożce.

KRADZIEŻ W POCIĄGU. Silbergowi Wolfowi, zam. w Oświęcimiu, skradziono w pociągu na przestrzeni Zabierzów—Mydlniki kosz z garderobą, nieustalonej narazie wartości.

—o—

ZAWIADOMIENIA I KOMUNIKATY.

WALNE ZGROMADZENIE CZŁONKÓW ZWIĄZKU UCZESTNIKÓW OSWOBODZENIA KRAKOWA odbędzie się dnia 31 października br. w sali ratuszowej o godzinie 12-tej.

TELEFON W SOBKOWIE. W Sobkowie powiat Jędrzejów uruchomiono centralę telefoniczną dla ruchu telefonicznego i telegraficznego.

ZEBRANIE Z REFERATEM P. ST. RYMARA „O sytuacji obecnej w kraju“ odbędzie się w Narodowej Organizacji Kobiet (Pałac Spiski II. p. front) w piątek 25 b. m. o godz. 6-tej. **Wstęp wolny dla członków i gości.**

Łańcuch prasowy na odnowienie kościoła Marjackiego.

P. Z. Ziembicki złożył kwotę **25 zł.** na odnowienie kościoła Marjackiego w Krakowie wskutek zaproszenia do łańcucha prasowego i równocześnie zaprasza do złożenia podobnej ofiary PT. panów: S. A. Krzyżanowskiego i E. Smidowicza.

✝

Ks. KAROL NIKIEL

Dr. św. Teologji i praw,

tajny Szambelan Jego Świątobliwości,

Kanonik Kapituły Metropolitalnej Krakowskiej,

Prezes Tow. Dobroczynności i t. d.,

opatrzony św. Sakramentami, zasnął w Panu po ciężkiej chorobie dnia 21 października 1929 r. w 56 roku życia a w 31 kapłaństwa.

Wyprowadzenie zwłok z domu żałoby przy ulicy Kanoniczej l. 7, do Bazyliki Katedralnej, odbędzie się we czwartek dnia 24-go października b. r. o godzinie 8-mej rano, skąd po odprawionem

NABOŻEŃSTWIE ŻAŁOBNEM

nastąpi eksportacja zwłok na cmentarz rakowicki i złożenie w grobowcu kapitulnym.

W głębokim smutku pogrążone

Organizacje Chrześcijańsko-Społeczne, zapraszają wszystkich Członków do wzięcia udziału w pogrzebie

Zarząd Okręgowy.

ZAMIAST WIEŃCA NA TRUMNĘ Ś. P. KS. PRAŁATA DRA K. NIKLA Księgarnia Krakowska składa 50 zł. na cele Tow. kolonji wakacyjnych „Radość Dziecka“.

Z TOWARZYSTWA FILOZOFICZNEGO. Prof. Uniw. Jag. Dr J. Szuman wygłosi dziś we czwartek o godz. 6 wieczorem w sali Seminarjum filozof. (zamiast zapowiedzianego tematu) odczyt p. t. „O historji rozwoju psychicznego jednostki w przeciwieństwie do jej rozwoju prawidłowego“. Goście mile widziani.

—o—

TEATR IM. J. SŁOWACKIEGO.

Czwartek: „Wiele hałasu o nic“.
Piątek: „Mysz kościelna“.
Początek przedstawień o godz. 8 wieczór.

REPERTUAR „GONGU“:

Czwartek: „Elektryczna miłość“.
Piątek: „Elektryczna miłość“.
Sobota: „Elektryczna miłość“.
Niedziela: „Elektryczna miłość“.

REPERTUAR KINOTEATRÓW.

WANDA: „Maski Erwina Reinera“.
BAGATELA: „Książę Student“ (Ramon Novarro).
SZTUKA: „Asfalt“.
UCIECHA: „Miłosny szept nocy“.
NOWOŚCI: „Grzechy ojców“ (Emil Jannings).
WARSZAWA: „Śmiertelna krzywda“.
CORSO: „Barka Miłości“.

—o—

DWA PRZEDSTAWIENIA POPULARNE. Dziś w czwartek i jutro odbędą się w teatrze im. J. Słowackiego dwa przedstawienia popularne, po cenach zniżonych, dające możność jaknajszerszym sferom zobaczenia dzisiaj: uroczej komedji Szekspira „Wiele hałasu o nic“, jutro zaś sukcesowej nowości węgierskiej Fodora „Mysz kościelna“ .

—o—

WIECZÓR KOŚCIUSZKOWSKI W SOKOLE.

Na zakończenie dorocznych zawodów kościuszkowskich odbył się w sobotę dnia 19 b. m. uroczysty wieczór kościuszkowski w dużej sali Sokoła, na którego program złożyło się słowo wstępne na temat idei kościuszkowskiej, wygłoszone przez Dra Pozowskiego, deklamacja okolicznościowa p. T. J. Wójcickiego, oraz kilka punktów ćwiczeń wykonanych przez poszczególne grupy ćwiczących jak: małych dzieci do lat 10-ciu, dziewcząt, pań i panów. Do ćwiczeń przygrywała orkiestra wychowanków z Zakładu braci Albertów.

Po wyczerpaniu programu nastąpiło rozdanie nagród zwycięscom z tegorocznych zawodów.

ZWYCIĘZCY W ZAWODACH KOŚCIUSZKOWSKICH SOKOŁA KRAKOWSKIEGO.

W program tegorocznych zawodów kościuszkowskich w Sokole krakowskim wchodził również 6-ciobój mieszany dla druhów, a 5-ciobój dla kobiet. Na 6-ciobój składały się następujące konkurencje: bieg na 106 m., rzut granatem, skok w dal w rozbiegu, oraz ćwiczenia na drążku, poręczach i koniu wszerz; zaś na 5-ciobój bieg na 60 m., rzut piłką uszatą, skok w wyż z rozbiegu i ćwiczenia na koniu wzdłuż i na kółkach.

Zawody mężczyzn były stopnia wyższego i niższego. W ogólnej ocenie wyników w zawodach wyższego stopnia, uzyskał: **I. miejsce d. Chmura Jan**, II. Jurczyński Eugenjusz, III. Lewicki Jerzy; w zawodach stopnia niższego: **I. miejsce zdobył d. Przewdziecki Stanisław**, II. Kolowiec, a III. Manek; w konkurencji pań zdobyła **I. miejsce d. Lepkówna Jadwiga**, II. Dylewska Helena, a III. Maksymowiczówna Marja. Poza konkurencją największą ilość punktów zdobyła d. Musylówna Stanisława.

✝

W kościele św. Andrzeja

odbędzie się dnia 26 bm. o g. 8 rano

Nabożeństwo Żałobne

za duszę ś. p.

Ks. Prał. Dr KAROLA NIKLA

długoletniego Komisarza, Protektora i Opiekuna klasztoru, na które pobożnych Wiernych uprzejmie zaprasza

Zgromadzenie S.S. Klarysek

Życie gospodarczo-społeczne.

Chaos w kolejnictwie.

W kolejnictwie polskiem w ciągu ostatnich trzech lat wytworzył się zamęt i chaos tego rodzaju, iż ze wszech stron podnoszą się alarmujące głosy krytyki. Miarą jednak i ilustracją panujących stosunków jest fakt, iż jeden z ministrów obecnego rządu wystąpił aż do Sądu najwyższego z żądaniem wyjaśnienia „czy koleje państwowe są odrębnem przedsiębiorstwem czy nie?“. Jeżeli minister nie zdaje sobie sprawy z tak zasadniczej kwestji, to cóż sądzić dopiero o podległym personalu i co ma myśleć ogół społeczeństwa. Sąd Najwyższy usunął wątpliwości formalne, stwierdzając, że koleje tworzą osobne przedsiębiorstwo, a to na podstawie dekretu Prezydenta Rzplitej z września 1926 r., formalnie obowiązującego jako ustawa.

W praktyce stan ten prawny znalazł wyraz w wydaniu przez rząd nowej pragmatyki dla kolejowców, z lipca b. r., tudzież w zapowiedzianej przez ministerstwo komunikacji zmianie umundurowania personalu kolejowego. Pozatem nie zrobiono nic, coby należało wykonać w związku z usamodzielnieniem kolei jak np. sporządzenie dokładnego spisu i oszacowania majątku kolejowego, składającego się z urządzeń, remanentów i inwestycyj, sporządzenie bilansu otwarcia, funduszów zapasowych, inwestycyjnych i t. d. Nie mówi się zupełnie o jakiemkolwiek zestawieniu bilansowem dochodów i wydatków kolei, co jest kardynalnym warunkiem gospodarki przedsiębiorstwa opartego na zasadach handlowych, nie rozstrzygnięto kwestji zobowiązań jakie ciążą na kolejach zarówno wobec kapitału zagranicznego (jeszcze z tytułu pożyczki dillonowskiej, zabezpieczonej wpływami kolejowymi do roku 1934) jak i dostawców krajowych. Pozostawiono również bez załatwienia kwestję zestawień omawiających wyniki eksploatacji handlowej.

Na kolejach rozpoczęła się jakaś karkołomna gospodarka obarczająca eksploatację wydatkami, które powinny być rozłożone na szereg pokoleń. Wydatki inwestycyjne kolei były w ostatnich czasach tak wielkie, że nawet najlepsze rezultaty eksploatacyjne nie są w stanie pokryć zobowiązań finansowych z tytułu dostaw dla ministerstwa komunikacji. Łączy się to z polityką rozdziału zamówień, które przydzielane są np. takiej Stoczni gdańskiej chociaż mogłyby być wykonane we własnych warsztatach prawie o połowę taniej. Gdy mimo tych ciężarów nadwyżki wpływów sięgały średnio 200 milj. zł. zaczęło się lekkomyślne forsowanie inwestycyj uwieńczonych szeregiem afer (z podkładami kolejowymi, Budexem, budynkami stacyjnemi w Chełmie) aż wreszcie w lecie b. r. kolej musiała zwrócić się do skarbu państwa o pożyczkę na wydatki bieżące. Nadwyżki dochodów nad wydatkami w ciągu ostatnich trzech lat w kwocie przeszło 500 milj. zł. nie umiano wykorzystać dla utrwalenia i rozwoju kolejnictwa.

Skutki tego stanu rzeczy uwidaczniają się jako ostatnie ogniwo łańcucha — w niedomaganiach ruchu. Coraz częściej słyszy się o nowych katastrofach względnie o poważnych wykolejeniach, z któremi idą w parze nietylko straty materjalne, ale co gorsza — straty w ludziach, jak np. ostatnio w Sobolewie. Epidemja katastrof stoi w najściślejszym związku z zanikiem regularności ruchu pociągów, z ich chronicznemi opóźnieniami. Gdy ustatnie punktualność, i znika czynnik dający się ściśle przewidzieć, występuje możliwość niespodzianek i dezorganizacja. Maszynistom nie wolno odrabiać opóźnień, grożą im kary za przekroczenie ustalonej „szybkości maksymalnej“, otrzymują natomiast specjalny dodatek t. zw. „godzinowo-kilometrowe“ polegające na tem, że im dłużej są w drodze, tem więcej zarabiają. Punktualne przybycie na stację nie leży zatem w ich interesie, a może narazić na kary.

Tymczasem wszędzie zagranicą kolejnictwo pracuje nad stałem i konsekwentnem zwiększaniem szybkości pociągów zwłaszcza towarowych. Zmusza je do tego zarówno coraz żywsze tempo życia gospodarczego jak i niebezpieczna konkurencja rozwijającej się komunikacji samochodowej. Kolejnictwo polskie nie wykazuje pod tym względem żadnej inicjatywy.

Jak Niemcy odstąpiły Szwedom swój monopol zapałczany.

Jak już prasa doniosła Niemcy zawarły układ z szwedzkim trustem zapałczanym w sprawie dzierżawy monopolu zapałczanego za udzielenie państwu niemieckiemu pożyczki 125 milj. dolarów.

Z uwagi na to, że sprawa powyższa interesuje nasz szerszy ogół, już choćby z powodu pewnej analogji między Polską a Niemcami o ile idzie o wydzierżawienie monopolu zapałczanego, warto podać kilka szczegółów z owej tranzakcji.

Monopol niemiecki jest w przeciwieństwie do polskiego, **czysto handlowym.**

Na podstawie bowiem porozumienia z rządem Rzeszy „syndykat sprzedaży zapałek“ otrzymuje po reorganizacji wyłączne prawo **tylko sprzedaży importu i eksportu zapałek w całem państwie niemieckiem.** Ma on trwać najmniej lat 32, a najwyżej lat 50.

W tym czasie nie wolno będzie wybudować żadnej nowej fabryki zapałek.

Połowę akcji wspomnianego towarzystwa sprzedaży ma objąć zapałczany trust szwedzki, a drugą połowę fabryki łącznie z towarzystwem kredytowem.

O ile idzie o podział produkcji, to 65 proc. całej niemieckiej produkcji zapałek zastrzeżono dla fabryk należących do trustu, a 35 proc. przyznano przemysłowi niemieckiemu.

Syndykatowi zastrzeżono w umowie stałą dywidendę roczną do wysokości 9 proc. Prawo ustanawiania cen zastrzeżone zostało Rzeszy. Ceny detaliczne mają być podwyższone, przyczem nadwyżka dochodu przypaść ma w równych częściach skarbowi Rzeszy i trustowi szwedzkiemu.

Wzamian za te koncesje w przedmiocie monopolu udzielił trust szwedzki państwu niemieckiemu **pożyczki w wysokości 125 milj. dolarów** na przeciąg **50 lat** oprocentowanej przy 6 proc.

Pierwsza transza pożyczki ma być płatna po 7 miesiącach od wejścia w życie układu w sprawie monopolu, a następna po 9 miesiącach.

Układ musi być ratyfikowany przez parlament, a wejście jego w życie **uzależniono od przyjęcia planu Younga.**

Tak w ogólnych zarysach przedstawia się interes zapałczany, jaki zrobił p. G. Kreuger dyrektor trustu szwedzkiego z państwem niemieckiem.

Ciekawe są motywy, które skłoniły rząd niemiecki do wydzierżawienia monopolu zapałczanego. Na krok ten zdecydował się rząd niemiecki wobec ciężkiego położenia przemysłu zapałczanego stojącego przed kryzysem wskutek **zalewu rynku niemieckiego zapałkami szwedzkiemi i rosyjskiemi.** Zachodziło nawet niebezpieczeństwo **wykupna przez Szwedów fabryk** niemieckich i porozumienia się z konkurencją rosyjską.

Aby temu zapobiec zgodził się rząd na stworzenie monopolu sprzedaży zapałek i wydzierżawienie go Szwedom.

Niemałą też rolę odegrał tu **fatalny stan skarbu państwa,** który usposobił przyjaźnie rząd wobec propozycji trustu.

Uzyskana pożyczka w wysokości 125 milj. dolarów pozwoli Niemcom **na załatanie dziur budżetowych i przygotowania gruntownej reformy finansowej.**

Mimowoli nasuwa się porównanie z warunkami na jakich wydzierżawiła Polska swój monopol z przywilejami przyznanymi Niemcom przez Szwedów.

Z chrześć. ruchu zawodowego.

ZGROMADZENIE GÓRNIKÓW I METALOWCÓW W DZIEDZICACH.

Miesięczne zgromadzenie niedawno założonych chrześć. związków zawodowych górników i metalowców w Dziedzicach odbyło się w ostatnią niedzielę w pięknym domu Kolejowców. Licznie przybyłych członków i sympatyków powitał serdecznie p. prezes **Jontecz,** na przewodniczącego zgromadzenia wybrano p. **Korzusznika,** na sekretarza p. **Paszka.** Obszerny referat na temat stosunków robotniczych wygłosił prezes zarządu związków Małopolski i Śląska Ciesz. p. poseł **Puchałka.** Mowca przedstawiwszy stosunki gospodarcze w państwie uwypuklił na ich tle **najważniejsze postulaty świata pracy oraz przedstawił zadania i cele chrześć. ruchu zawodowego w Polsce.** W dyskusji nad referatem przyjętym gorącymi oklaskami zabierali głos adjunkt PKP. **Szewczyk, Rek,** przywódca chrześć. Kolejarzy Gaj, red. **Gryłka** z Katowic i in. Po wyczerpaniu dyskusji uchwalono szereg rezolucji m. in. w sprawie podniesienia zarobków, ubezpieczenia na starość, w sprawach organizacyjnych i t. d.

Waluty zwyżkują.

Ruch na giełdzie akcyjnej słaby.

Na rynku akcyjnym obroty znów osłabły. Wczoraj interesowano się głównie **Firleyem,** przy tendencji lekko zniżkowej. Zmniejszyło się również zainteresowanie papierami procentowemi.

Na pogiełdziu poszukiwano pożyczki konwersyjnej.

Płacono: Firley 49—49.50 zł; Niemojowski 275 zł; Chybie 35 zł; Optima 43.50 zł; dolarówka 63.25 zł; pożyczka inwestycyjna 117.25—117.50 zł; pożyczka konwersyjna 50 zł.

Zaobserwowana lekka zwyżka na rynku walutowym **utrzymuje się w dalszym ciągu.** Płacono też wczoraj za dolara gotówkowego 8.88½—8.89½ zł; czeki dolarowe po 8.89¾—8.90¾ zł.

OFICJALNA GIEŁDA WALUTOWA.

Holandja 359.41, 360.31, 358.51; Londyn 43.49½, 43.60, 43.39; Nowy Jork 8.90, 8.92, 8.88; Paryż 35.11¾, 35.20½, 3503; Praga 26.41, 26.47, 26.35; Szwajcarja 172.77, 172.20, 172.34; Wiedeń 125.30, 125.61, 124.99; Włochy 46.72, 46.84, 46.60; Budapeszt 155.84, 156.24, 155.44; Marka niemiecka w obrotach prywatnych 213.19.

GIEŁDA AKCYJNA W WARSZAWIE.

Bank Handlowy 119 — Bank Polski 166½ — Warsz. Tow. Fabr. Cukr. 29 — Firley 51 — Norblin 96 — Ostrowiec ser. B. I. i II. em. 83 — Starachowice 22, 21½ — Haberbusch 100.

Pożyczki: 4% premjowa inwestycyjna 117½, 117, 117¼ — 5% dolarowa 84 — 5% konwersyjna 50½ — 10% kolejowa 102.56 — 8% Listy Zastawne Banku Gosp. Kraj. 94.

GIEŁDA W ZURYCHU.

Paryż 20.32½, Londyn 25.16¼, Belgja 72.17½, Włochy 27.03½, Hiszpanja 74.00, Holandja 208.05, Berlin 123.40, Wiedeń 72.52½, Sztokholm 138.67½, Oslo 30, Kopenhaga 138.36, Sofja 3.74, Praga 15.34, **Warszawa 57.90,** Budapeszt 90.27½, Białogród 9.12½, Ateny 6.71, Konstantynopol 2.43, Bukareszt 3.08, Helsingfors 12.97½, Buenos Aires 215 3/8.

Radjo.

Piątek 25 października.

Kraków (312.8). G. 11.58 Transmisja sygnału czasu i hejnału z Wieży Marjackiej; 12.05 Koncert z płyt gramofonowych; 13.10 Transmisja z Warszawy; 16 Pogadanka dla rodziców i wychowawców: p. dr. Z. Szybalska: „O psychologji indywidualnej“ (na podstawie debat kongresu „Nowego wychowania“); 16.25 Koncert z płyt gramofonowych; 17.15 „Najnowsze wydawnictwa“ — omówi dr. Adam Bar; 17.45 Transmisja z Warszawy; 18.45 Rozmaitości. „Kącik humoru“ p. W. Pasłowski, komunikat sportowy i inne; 19.10 Transmisja z Warszawy, oraz notowania giełdy krakowskiej zbożowej; 19.25 „Skrzynka pocztowa“ (techniczna) — p. M. Kibiński; 19.58 Sygnał czasu; 20 Transmisja hejnału z Wieży Marjackiej. Program na dzień następny; 20.05 Transmisja z Warszawy.

Warszawa (1411.7). G. 11.58 Sygnał czasu, hejnał z Wieży Marjackiej; 12.05 Koncert z płyt gramofonowych; 13.10 Komunikat meteorologiczny; 15 Komunikat gospodarczy; 15.20 „Przegląd wydawnictw perjodycznych“ — omówi prof. H. Mościcki; 15.45 Komunikat Rady Naczelnej Zjedn. Polsk. Związków Śpiewaczych i Muz.; 16.15 Koncert z płyt gramofonowych; 17.15 „Zamki północnego Podola“ — wygł. wizytator Michał Siwak; 17.45 Koncert orkiestry banjolistów pod dyr. D. Jurkiewicza; 18.45 Rozmaitości; 19.16 Giełda rolnicza; 19.25 Muzyka z płyt gramofonowych, 19.58 Sygnał czasu; 20.05 Pogadanka muzyczna — wygł. p. K. Stromenger; 20.15 Koncert symfoniczny z Filharmonji Warszawskiej.

Katowice (408.7). G. 11.58 Sygnał czasu, oraz hejnał z Wieży Marjackiej; 12.05 Koncert z płyt gramofonowych; 16 Komunikat Polskiego Związku Zrzeszeń Gosp. Woj. Śl., oraz komunikat Teatru Polskiego; 16.26 Koncert z płyt gramofonowych; 17.15 A. Hłasko Pawlicowa: „Śród palm i minaretów“ (Marokko); 17.45 Koncert z Warszawy; 18.45 Rozmaitości; 19.05 Dr. V. Francic: „Współczesna powieść kryminalna“; 19.30 M. Orlicz: „Z dziejów teatru w Polsce — Idea i artyzm w nowoczesnym polskim teatrze“; 1958 Sygnał czasu; 20 Komunikaty sportowe; 20.15 Transmisja z Warszawy, oraz zapowiedź programu na dzień następny; 23 Skrzynka pocztowa w języku francuskim.

Przypadkowa większość obaliła gabinet Brianda.

Otwarta we wtorek nadzwyczajna sesja parlamentu francuskiego, która

zapowiada się bardzo spokojnie

rozpoczęła się wbrew oczekiwaniom w sposób bardzo burzliwy doprowadzając do kryzysu **ministerjalnego,** którego doniosłość jest przez wszystkich oceniana jako bardzo poważna. Votum nieufności, które doprowadziło do ustąpienia gabinetu Brianda zostało spowodowane — jak się wyraził deputowany Blum — ugrupowaniem większości

zupełnie przypadkowem.

Dla przyczyn wręcz przeciwnych deputowani **Louis Marin** na prawicy i **Mandel z centrum oraz** ich przyjaciele polityczni, którzy nieukrywali swego wrogiego stanowiska **wobec układów haskich przyłączyli się do posłów Montigny i Bluma** (socj.), którzy są życzliwie usposobieni dla wyników konferencji haskiej.

Rząd został obalony przez 11 posłów. Gdy mianowicie

radykali zgłosili wniosek

domagający się ustalenia terminu debaty nad polityką zagraniczną nad zień 15-go listopada br., Briand sprzeciwił się temu stawiając równocześnie

kwestję zaufania.

W głosowaniu wniosek radykałów uchwalony **288 głosami przeciw 277.** Po obrachowaniu gosów ministrowie wraz z Briandem

opuścili salę posiedzeń Izby.

Opuszczenie sali posiedzeń przez członków gabinetu wywarło na wszystkich **bardzo silne wrażenie.** Cała Izba, rozumiejąc doniosłość dokonanego faktu, zachowała głębokie milczenie. Gdy na skrajnej lewicy dały się słyszeć **ironiczne śmiechy** jeden z centrowców uczynił uwagę, która nie wywołała żadnego protestu, że

„nie ma się czego śmiać".

Liczni deputowani po zakończeniu posiedzenia Izby wyrazili obawę, że dalszy rozwój wypadków przyzna słuszność Briandowi. O godzinie 19.25 Briand w otoczeniu kolegów gabinetowych przybył do pałacu Elizejskiego, celem wręczenia prezydentowi Doumergue'owi **dymisji całego gabinetu.**

Paryż. 23 10. (PAT.) Po wyjściu z pałacu elizejskiego przewodniczący izby oświadczył, **iż kryzys będzie długi i ciężki,** gdyż sytuacja jest bardzo zagmatwana.

SPRAWCA KRYZYSU.

Warszawa 23. 10. (Telef. wł.). Kryzys ministerjalny we Francji **wywołał poseł Ointigny, należący do partji radykalnej, a będący prawą ręką Caillaux i jednym z najżarliwszych zwolenników zbliżenia francusko-niemieckiego.** — Z tego wynika, że Montigny powinien uzyskać tekę w przyszłym gabinecie, a polityka, której jest rzecznikiem, powinna znaleźć echo w programie przyszłego rządu. Okazuje się, że dla rządu lewicy niema obecnie większości. Rząd lewicowy mógłby dojść do władzy tylko przy poparciu socjalistów, innemi słowy, **musiałby to być rząd kartelowy.** Trudno przewidzieć, jak będzie kryzys rozwiązany. Wobec choroby Poincarego sytuację mógłby uratować tylko Tardieu, minister spraw wewnętrznych w obu ostatnich gabinetach, ale na niego nie zgodzi się obecnie żadne ugrupowanie lewicowe.

BRIAND NIE PRZYJMIE MISJI.

Jako kandydatów na premjera wymieniają: Steega, **Louchera, Cherona** i jeszcze raz Brianda. **Briand oświadczył przedstawicielowi „Petit Parisien", że misji tworzenia** nowego **rządu nie podejmie się,** mimo to jednak brał udział w konferencji z prezydentem republiki, która odbyła się we środę w południe i trwała bardzo długo. Środowa prasa poranna wyraża zdziwienie i zaniepokojenie z powodu upadku rządu, podnosząc, że przesilenie może osłabić pozycję Francji nazewnątrz. „Petit Parisien" wskauje, że partje, które obaliły rząd, nie potrafią stworzyć nowego.

ROZBIEŻNE KONCEPCJE.

Należy dążyć do utworzenia koncentracji republikańskiej, na której czele stanąłby minister Tardieu. Drugą możliwością jest ukonstytuowanie się **rządu socjalistyczno-radykalnego** pod przewodnictwem **Paul Boncoura.**

„Echo de Paris" **atakuje samego Brianda, że przyczynił się do swego upadku,** ponieważ nie wyzyskał swoich zdolności krasomówczych. Dziennik wyraża przekonanie, że Briand zadowoli się teką ministra spraw zagranicznych. Prezydent republiki powierzy prawdopodobnie misję tworzenia rządu przywódcy radykałów deput. **Deladierowi.** Mówią także o utworzeniu rządu pod przewodnictwem **Steega,** byłego rezydnta generalnego w Marokku, **z Herriotem** jako ministrem spraw zagranicznych i **Deladierem** jako ministrem wojny. Stronnictwa umiarkowane stoją uparcie przy kandydaturze Tardieu.

Dymisja zaskoczyła opinję Francji

W OCZEKIWANIU DŁUGIEGO I TRUDNEGO DO ROZWIĄZANIA KRYZYSU. — BRIAND NADAL BRANY W RACHUBĘ.

Paryż 23. 10. (PAT). Prasa zaznacza **powszechne zdumienie, jakie ujawniło się w kołach parlamentarnych i politycznych z powodu upadku gabinetu i wyraża zapatrywanie, że przesilenie będzie długie i trudne do rozwiązania. Znaczna część dzienników wysuwa nazwisko Brianda jako szefa nowego rządu, stwierdzając, że nawet w wypadku odmowy z jego strony, będzie dla niego zachowane miejsce w ministerstwie spraw zagranicznych.**

BERLIN PRZYJĄŁ WIADOMOŚĆ BEZ ENTUZJAZMU.

Berlin. 23 10. (PAT.) Cała dzisiejsza prasa w obszernych komunikatach omawia **przyczyny upadku gabinetu Brianda,** wyrażając zgodnie zapatrywanie, że obecne przesilenie rządowe we Francji jest **faktem zupełnie nieoczekiwanym** i że w swoich konsekwencjach wywołać może **niezwykle skomplikowaną sytuację parlamentarną.** „Voss. Ztg." oświadcza m. in., że bezpośredniem następstwem ustąpienia Brianda, jako premjera, będzie **odroczenie rokowań niemiecko-francuskich w sprawie Zagłębia Saary.** Socjalistyczny „Vorwärts" twierdzi, że w pracy nad porozumieniem w Europie **Briand okazał się zręcznym taktykiem** i że od trzech już lat prowadził politykę drogami okrężnemi, opierając się na prawicy, podobnie jak to czynił Stresemann z nacjonalistami niemieckimi. **Ostro występują przeciw Briandowi dzienniki huggenbergowskie,** zarzucając mu uprawianie polityki **„podwójnego dna",** która, ich zdaniem, skończyć się musi katastrofą.

Ostatnie dni wojew. Grażyńskiego na Śląsku.

Sfery rządowe rokują ze stronnictwami co do następcy. — Nowym wojewodą górnoślązak.

Katowice 23. 10. (Tel. wł.). Katowicki „Kurjer Śląski" organ N. P. R., donosi, że **na najbliższej sesji sejmowej zgłoszonych będzie wiele interpelacyj,** których przedmiotem **będą nadużycia administracji na Śląsku, m in. również sprawa powodzi konfiskat,** jaka dotknęła w ostatnich miesiącach niezależną prasę **śląską.** Dziennik donosi dalej, że w Warszawie dojrzała myśl o **konieczności dymisji woj. Grażyńskiego.** Wojewoda Grażyński **ma być powołany do Warszawy na stanowisko w ministerstwie.**

Wiadomość o bliskim końcu urzędowania woj. Grażyńskiego na Śląsku znajduje potwierdzenie w informacji „Kurjera Śląskiego" w myśl której **ze strony sfer rządowych zwrócono się do N. P. R. celem wysondowania jej opinji co do obsadzenia stanowiska wojewody śląskiego przez kogo innego.** Proponowany jest **górnoślązak.** Znany „Kurjerowi Śląskiemu" kandydat **zastrzegł sobie czas do namysłu.** W międzyczasie mają nastąpić **rozmowy czynników rządowych z innemi ugrupowaniami, posiadającemi wpływy na Śląsku.**

NIEDOTRZYMANE SŁOWO MINISTRA.

Katowice 23. 10. (Telef. wł.). Dzisiejszy „Kurjer Śląski" zauważa, że niestety p. min. spraw wewnętrznych nie będzie mógł spełnić „słowa uczciwego człowieka", danego delegacji śląskich akademików, która informowała go o nastrojach ludności śląskiej i o rozgoryczeniu, jakie na Śląsku panuje z powodu nierozpisania wyborów do Sejmu. P. min. Składkowski powiedział: **„Daję Panom słowo uczciwego człowieka, że wybory odbędą się w bieżącym roku na jesieni",** tymczasem do dnia 21 grudnia, ostatniego dnia jesieni, p ostaje niecałe 60 dni. A przecież ustawa konstytucyjna dla Śląska przewiduje, że **od dnia rozpisania wyborów do dnia przeprowadzenia wyborów powinno** upłynąć **75 dni.** „Kurjer Śląski" zapytuje, „jakie konsekwencje wyciągnie wobec tego p. minister Składkowski, co powie choćby tym ludziom, wobec których słowem **się zobowiązał". Dziennik p**

W Warszawie obraduje międzynar. konferencja kolejowa.

REGULOWANIE EUROPEJSKIEGO RUCHU KOMUNIKACYJNEGO.

Warszawa, 23. 10. (PAT) Dzisiaj rano w sali rady miejskiej **nastąpiło uroczyste otwarcie 91-ej sesji Międzynarodowej Konferencji Rozkładów Jazdy.** W obradach wzięło udział **240 delegatów z całej Europy.** Za stołem prezydjalnym zasiadł generalny dyrektor szwajcarskich kolei p. **Etter.** Na konferencji obecni byli wiceminister Czupski, przewodniczący delegacji polskiej dyr. Moskwa, oraz wyżsi urzędnicy ministerstwa komunikacji — Min. **Kühn** w dłuższem przemówieniu dał wyraz zadowoleniu, że europejska konferencja, posiadająca tak ważne znaczenie **w regulacji ruchu komunikacyjnego,** odbywa się w stolicy Polski. Z kolei przemawiał prez. Słomiński, witając członków konferencji imieniem Warszawy.

Po przerwie zaczęły się właściwe obrady plenarnej konferencji i komisji. **Wieczorem odbędzie się bankiet, wydany na cześć gości** przez min. Kühna, jutro zaś **członkowie konferencji obecni będą na herbacie, wydanej przez** Prezydenta Rzpltej. w Zamku.

———OO———

Poprawa płac urzędników w Austri.

Wiedeń. 23 10. (PAT.) Kanclerz Schober oświadczył deputacji urzędników państwowych, że **rząd zdecydował się przyznać funkcjonarjuszom państwowym dodatek mieszkaniowy w wysokości 2 proc. poborów, z ważnością wstecz od 1 sierpnia b. r.** Ponadto otrzymają funkcjonarjusze państwowi **w dniu 1 grudnia na poczet 13 pensji miesięcznej dodatek 30 procentowy, który w roku 1930 wzrośnie do 60** proc. Kanclerz oświadczył, że ustępstwa powyższe **są ostatniem słowem rządu.** Uwzględnienie dalszych żądań nie jest możliwe z powodów budżetowych.

RADA NARODOWA PRZY PRACY NAD ZMIANĄ KONSTYTUCJI.

Wiedeń. 23 10. (PAT.) Rada narodowa obradowała dzisiaj w dalszym ciągu **nad projektem rządowym w sprawie reformy konstytucji.** Przemawiali: narodowiec niemiecki Clessin, socjalny demokrata burmistrz Seitz i przedstawiciel związku chłopskiego Schönbauer. Przebieg obrad był spokojny.

Nieudany zamach na prezydenta republiki Chile.

BUENOS AIRES, 23. 10. (PAT). **Według doniesień z Santagio de Chile nieznany osobnik dokonał zamachu na prezydenta republiki, strzelając do niego z rewolweru. Zamach nie udał się, gdyż prezydent pozostał nietknięty. Sprawca zamachu zbiegł.**

Santiago de Chile 23. 10. (PAT). Sprawca nieudałego zamachu na prezydenta republiki **został zatrzymany i osadzony w więzieniu. Jest nim 17-letni anarchista Luiz Ramirez.** Motywów zamachu dotychczas nie ustalono.

Wskrzeszenie monarchji w Rosji wykluczone.

Ustrój bolszewicki zastąpi swoisty faszyzm.

Warszawa, 23. 10. (Tel. wł.). Na zebraniu emigrantów rosyjskich w Paryżu oświadczył Biesiedowski, że **nie wierzy w możliwość wskrzeszenia w Rosji monarchji, nie wierzy również w ustalenie się ustroju demokratcznego i władzy bolszewickiej.** Biesiedowski sądzi, że władzę bolszewicką zastąpi **swoisty rodzaj ustroju faszystowskiego.** Sowiety obawiają się **przedewszystkiem wojny oraz zamachu na życie Stalina, gdyż jego śmierć spowodowałaby ogólne zamieszanie w Moskwie.**

Cziczerin otrzyma dymisję.

Przygotowanie opinji. — Zaproszenie na dalszą kurację do Rosji.

Moskwa 23. 10. (PAT). Ogłoszony w dniu wczorajszym komunikat, podpisany przez 4-ch berlińskich lekarzy w sprawie stanu zdrowia Cziczerina stwierdza, że **polepszenie w stanie zdrowia Cziczerina nie jest tak znaczne, aby już teraz mógł opuścić Wiesbaden i przybyć do Moskwy.** Jak przypuszczają, jest to przygotowanie opinji do **mającego w najbliższym czasie** nastąpić formalnego zwolnienia Cziczerina **z obowiązków komisarza ludowego do spraw zagranicznych.** W kołach zbliżonych do Narkomindieła twierdzą, że **Cziczerin otrzymać ma propozycję odbywania dalszej kuracji w Rosji.**

AFERA W BERLIŃSKIEJ AMBASADZIE SOWIETÓW.

Warszawa, 23. 10. (Tel. wł.). Według doniesień z Moskwy agencja G. P. U. wykryła **nowe sprzysiężenie,** którego członkowie **mieli utrzymywać stosunki z pewnym niemieckim związkiem, kierowanym przez niejakiego Kurscha.** Podobno szereg urzędników **ambasady sowieckiej w Berlinie** jest zawikłanych w sprzysiężenie. Także członkowie przedstawicielstwa handlowego Sowietów w Berlinie mieli utrzymywać **kontakt ze spikowcami.** Donoszą w tej sprawie, że **część członków ambasady sowieckiej w Berlinie odwołano do Rosji.** Uprawnienia oddziałów zagranicznych G. P. U. **rozszerzono znacznie.**

Niemiecka delegacja w Kownie.

interwenjuje w sprawie urzędników niemieckich w Kłajpedzie.

Kowno 23. 10. (PAT). Wczoraj przybyli do Kowna z Berlina: radca niemieckiego Min. Spraw Zagranicznych **von Schak,** oraz przedstawiciel niemieckiego ministerstwa sprawiedliwości **Lütterhoff,** którzy przy udziale **niemieckiego posła** w Kownie **przeprowadzą konferencję z rządem litewskim, w sprawie krytycznego położenia, w jakiem znaleźli się Niemcy kłajpedzcy,** którzy po przyłączeniu okręgu kłajpedzkiego do Litwy **przeszli na służbę litewską** w charakterze urzędników.

Obrady episkopatu grecko-katolickiego w Rzymie.

Wiedeń, 23. 10. (PAT). Reichspost" donosi z Rzymu, że w ciągu bież. tygodnia odbędzie się tamże pod przewodnictwem metropolity lwowskiego **konferencja episkopatu ukraińskiego, w której weźmie udział m. in. 5 biskupów** z Małopolski i dwóch **z Rusi Przykarpackiej.** Konferencja zajmie się **uzgodnieniem dyscypliny kościelnej i liturgji, kwestją celibatu, oraz położeniem gospodarczem kościoła.**

Lwów (AW). W związku z odbywającą się w Rzymie konferencją biskupów greckokatolickich „Diło" informuje, że jest to druga zrzędu konferencja. **Pierwsza odbyła się przed dwoma laty w Rzymie.** Obecnie postanowiono, że **podobne zjazdy odbywać się będą co 2 lata we wszystkich po kolei miejscowościach, będących siedzibą biskupów grecko-katolickich, a co 5 lat w Rzymie.**

HABIBULLAH USZEDŁ RĄK SWYCH WROGÓW.

Nowe Delhi. 23 10. (PAT.) **Nie otrzymano tu żadnego potwierdzenia wiadomości, jakoby Habibullah, który zbiegł z Kabulu miał być schwytany przez swoich przeciwników.**

Napad na policjanta.

Planty dietlowskie były wczoraj wieczór widownią burzliwego zajścia, jakie wywołał Józef Świerk lat 22, pomocnik oprawcy miejskiego. Rzucił się on na policjanta pełniącego służbę w tej okolicy, który **w obronie własnej wyjął szablę i ciął nią napastnika w głowę.** Świerk upadł na ziemię, broczące silnie **krwią.** Lekarz Pogotowia opatrzył głęboką ranę zadaną napastnikowi na czole, poczem przewiózł go do szpitala.

Z KOLLEGJUM WYKŁADÓW NAUKOWYCH. Staraniem Syndykatu Dziennikarzy Krakowskich, w Kollegjum Wykładów Naukowych wygłosi we czwartek 24 b. m. o godz. 7 wieczór rektor Stanisław Estreicher, odczyt p. t.: „Stronnictwa polityczne". Odczyt odbędzie się w sali Kollegjum Wykładów Naukowych, Rynek L. 39.

ANTONI MARCZYŃSKI. 28

Straszna noc.

Powieść sensacyjna (współczesna).

— A jednak. — zaczął Gralski. szukając w aktach; — Marcin Owsik ma już bujną przeszłość... Miałem tu gdzieś odpis z niemieckiego rejestru... Psiakość. gdzie się to podziało.

— Cooo? Owsik był już karany?

— Sześć lat siedział nawet... Tak, panie kolego. Niech pan za nikogo nie ręczy, — uśmiechnął się pod wąsem, przypominając Wątorkowi, że znowu chybił... — Niema pan szczęścia do tej sprawy. Same pudła. Najpierw z Trachtem, potem owo „cherchez la femme“, teraz znów...

— Ooo, przepraszam. W drugim wypadku udało mi się nieźle. Jeśli jeszcze Leski potwierdzi... o wilku mowa, a wilk tu, — dodał, bo siedząc przy oknie, dojrzał w tej chwili zgrabny, sportowy samochód, z którego wysiadał Tadeusz Leski.

Sedzia Gralski wypełnił szybko mały formularz i wezwawszy woźnego wręczył mu go ze słowami:

— Ale zaczekacie z tem, póki pan Leski nie znajdzie się tutaj, u mnie. Zatrzymacie ją w kurytarzu.

— Rązumię, kąfrątacjaaa.

Kapitalna wymowa Główki zawsze śmieszyła Wątorka, to też zaczął pospiesznie manipulować chusteczką koło twarzy. Gralski natomiast słynny z swego humoru w życiu prywatnym, był w biurze uosobieniem powagi, oczywiście za wyjątkiem chwil. w których znajdował się sam na sam z aplikantem.

— Tak, konfrontacja, — skinął głową poważnie; — Pana Leskiego proszę tu wprowadzić natychmiast, skoro przyjdzie. Z Owsikówną zaczekacie, póki jej nie wezwę. Tylko, żeby mi tam w kurytarzu nie konferowała ze świadkami.

— Znam przępisy. — bąknął Główka z godnością i trochę urażony wyszedł z salki.

Powitanie Leskiego ze Smulskim było bardzo serdeczne. Pomijając króciuteńki okres czasu, kiedy Witołd. pod wpływem słów Jagi był wobec „posępnego pana“ nastrojony nieufnie. polubili się ci dwaj od chwili poznania, a dziwne perypetje śledztwa w sprawie zabójstwa Konhkego. zacieśniły szybko więzy wzajemnej sympatji.

— No i jakże? — spytał Leski, ująwszy marynarza pod ramię: — Rozmawiał pan ze sędzią? Wypuszczą ją?

— Tak, dzisiaj mają ją wypuścić... Pozostały jeszcze do załatwienia jakie formalności... Pan wie.... jakto w sądzie.

— Więc dzisiaj? Hurra! Zabieram was autem do Gdyni na objad.

— Przyjechał pan autem?

— Tak; kupiłem sobie przedwczoraj nowy wózek i chciałem go właśnie wypróbować.

— Phi, nie przypuszczałem, że z pana taki burżuj. — oświadczył Witołd szczerze, i prześlignął się wzrokiem po fatalnie skrojonym garniturze Leskiego, poczynając od źle zaprasowanych nogawek spodni, aż do owego „przedpotopowego“ kołnierzyka.

— Gdzie tam burżuj, — mówił tamten, zaciągając śpiewnie jak kresowcy. — To tylko u nas uważa się auto za luksus, kiedy na zachodzie jest oddawna równie niezbędnym „meblem“ jak łóżko, albo telefon... Zresztą, prawdę mówiąc, człowiek przywykłszy do auta w Rosji, gdzie się robiło złote interesy. — westchnął.

— Słowem, nie może pan żyć bez auta podobnie jak ja bez morza.

— O. ja także kocham morze ogromnie. To jest może najważniejsza przyczyna, dla której likwiduję obecnie swoje interesy w Warszawie i przenoszę się na stałe do Gdyni... Widzi pan. przed wojną mieszkałem stale w Pitrze. a willę miałem nad samą zatoką w...

— Przęęprąąszęęę, — zabrzmiał naraz głos nosowy i woźny Główka obwieścił Leskiemu. że sedzia czeka.

Kiedy wszedł do salki. w której urzędował Gralski. ten zaczął bez długich wstępów:

— Wezwałem pana. panie Leski przedewszystkiem dlatego, że w jego zeznaniach zainteresował mnie jeden szczegół.

— Mianowicie?

— Mianowicie oświadczył pan. że spiesząc w kierunku domniemanego źródła owych rozpaczliwych okrzyków, natknął się pan w pewnej chwili na jakąś dziewczynę.

— Tak było istotnie. Czy panowie w to wątpią?

— Bynajmniej... Chodzi mi tylko o to, czy pan spamiętał sobie twarz owej dziewczyny.

— Owszem. I jej strój także. Mogę go opisać.

— Strój nam powie niewiele. Rybaczki ubierają się niemal jednakowo, jedna w drugą. Ale czy. naprzykład. poznałby pan tę dziewczynę, gdybym ją panu tu zaprezentował?

— Przypuszczam, panie sędzio, że poznałbym ją wśród stu równieśnic tak samo ubranych. Mam niezłą pamięć, a zresztą wszystko, co miało jakąkolwiek łączność z tym dramatem, wryło mi się w pamięć specjalnie głęboko.

— To doskonale, — rzekł Gralski i nacisnął taster dzwonka.

Upłynęło jednak parę minut. zanim właściciel nosowego głosu zjawił się tym razem.

— Jest?

— Ąwszęęm. jęst.

— Wprowadzić.

Przez te kilka dni pobytu w areszcie zmizerniała Jaga trochę, była bledsza niż zawyczaj, ale było jej z tem do twarzy.

— Ona jest nie tylko piękna, ona jest rasowa, — mruknął cichuteńko Wątorek, uważający się za wielkiego znawcę w tych sprawach.

Gralskj natomiast raczył ledwie rzucić okiem na dziewczynę. za to całą uwagę poświęcił obserwowaniu Leskiego. Uderzyło go odrazu, że ten patrzy na Jagę z upodobaniem, graniczącem narówni ze zachwytem. jak i z wyraźnem wzruszeniem. że ślizga się wzrokiem po jej czole. włosach. policzkach, po całej sylwetce, jak gdyby każdy szczegół jej urody go interesował niezmiernie.

— No i jakże? — spytał. trochę zniecierpliwiony tą niemą adoracją konfrontowanego: — Poznał ją pan.

Na dźwięk głosu sędziego drgnął Leski, zmieszał się, jakby go tamten schwytał na gorącym uczynku i spojrzał nań pytająco.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Z Zakładu Ubezpieczeń Pracowników Umysłowych we Lwowie.

W dniu 13. X. 1929 r. odbyło się pod przewodnictwem Prezesa Dra Stesłowicza Walne Zgromadzenie Delegatów Zakładu Ubezpieczeń Pracowników Umysłowych we Lwowie, w sprawie uchwalenia preliminarza budżetowego na rok 1930, oraz uzupełnienia preliminarza za rok 1929. — Po dyskusji Zgromadzenie uchwaliło jednomyślnie zatwierdzić obydwa preliminarze, przedłożone przez Zarząd w brzmieniu niezmienionem z wyjątkiem wydatków preliminowanych na leczenie z art. 25 i 61, które zostały przez Zgromadzenie znacznie jeszcze podwyższone.

Na posiedzeniu tem zostały nadto ogłoszone dwie rezolucje, domagające się: pierwsza zamiany jednego z pensjonatów Zakładu na lecznicę wyłącznie dla ubezpieczonych, a druga poczynienia starań, aby Ministerstwo zgodziło się na utrzymanie nadal dobrowolnego funduszu zapomogowego dla udzielania nadzwyczajnych zasiłków w wypadkach zasługujących na uwzględnienie, w których bezrobotni bądź wyczerpali ustawowy okres zasiłkowy, bądź ze względów formalnych utracili prawo do świadczeń ustawowych. Obydwie rezolucje zostały przekazane Zarządowi do rozpatrzenia i ewent. wykonania.

W tym samym dniu po południu odbyła się pod przewodnictwem Prezesa Dra Stesłowicza konferencja zaproszonych 14-tu Delegatów z grupy ubezpieczonych oraz pracodawców, której przedmiotem obrad była sprawa zasad, jakiemi Zakład winien się kierować przy egzekwowaniu zaległych składek ubezpieczeniowych, aby nie dopuścić do ich zwiększenia się, a przeciwnie dążyć do tego, aby w możliwie jak najszybszym czasie zaległości te zostały ściągnięte, oraz sprawa okólnika, wysłanego do wszystkich pracodawców, w którym Zakład przypomina pracodawcom ich obowiązki ustawowe w zakresie wpłacania składek i konsekwencje w razie niedotrzymania ustawowych terminów płatności. — Uwagi wypowiedziane na tej konferencji będą zużytkowane przez Zarząd Zakładu.

W dniu następnym odbyło się posiedzenie Komisji wybranej przez Walne Zgromadzenie dla sprawy nowelizacji dekretu o ubezpieczeniu pracowników umysłowych, na którem zostały rozpatrzone nadesłane przez Delegatów i Związki zawodowe opinje, oraz wnioski biura, na zmianę niektórych postanowień tego dekretu. — Następne posiedzenie Komisji odbędzie się w ciągu miesiąca po dokładnem rozpatrzeniu przez członków Komisji zebranego materjału i nadesłaniu biuru swoich ewentualnych uwag.

Wydawca za „Głos Narodu“ Skę z ogr. odpow. K. Holeksa. Redaktor naczelny Jan Matyasik. Redaktor odpowiedz. Dr. Józef Warchałowski. Drukarnia „Głosu Narodu“ pod zarz. R. Ferka.